

KURJER WILEŃSKI

Poważne kłopoty Edwarda VIII z ożenkiem Groźba konfliktu konstytucyjnego

Abdykacja czy małżeństwo



Król Edward VIII.

LONDYN, (Pat). Kryzys konstytucyjny wywołał wskutek zamiarów małżeńskich króla wywołuje wśród społeczeństwa duże wrażenie. Sprawę tę omawia się wszędzie z ożywieniem.

Król Edward po wczorajszej rozmowie z premierem, odjechał na noc, jak i w dniach poprzednich do swej posiadłości zamieszkanej w Belvedere, położonej niedaleko Windsoru. Dzisiaj rano król nie powrócił do Londynu, lecz wezwał do siebie trzech ważnych członków dworu królewskiego: mjr. Ulricka Aleksandra, skarbnika Piers Legha, adiutanta osobistego oraz sir Godfrey'a Thomasa, długoletniego prywatnego sekretarza króla, gdy był on księciem Walii.

W kołach politycznych uważają za możliwe, iż między królem a gabinetem zostanie osiągnięty kompromis, w myśl którego król poślubi p. Simpson, ale zrzeknie się dla ewentualnego potomstwa praw dziedzicznych do tronu.

Gazety popołudniowe, które zamieszczają po raz pierwszy wielkie fotografie p. Wally Simpson są rozchwytywane i znacznie zwiększyły swoje nakłady.

PARYŻ, (Pat). Dzienniki paryskie obszernie omawiają w depeszach londyńskich korespondentów kryzys konstytucyjny, jaki przeżywa obecnie Anglia.

„Petit Parisien“ zapytuje, czy konflikt, który powstał od kilku dni, wszedł już w fazę decydującą. Czy rzeczywiście jest on tak ostry, iż Baldwin rozpatrywał ewentualność ustąpienia rządu.

„Echo de Paris“ mówi o możliwości odroczenia koronacji. Dziennik przypomina stanowisko biskupa Bradforda, który uważa, iż koronacja jest aktem ściśle określonym, którego nie można zmieniać. Na przeszkodzie do małżeństwa króla stoją dwie sprawy: jako protestant nie może on ożenić się z katoliczką, a drugiej strony kościół anglikański może odmówić swego błogosławieństwa jednemu z rozdzieranych małżonków oraz komunii. Komunia jest warunkiem koronacji królewskiej. — Dziennik podkreśla, iż w Londynie mówią nie tylko o możliwości kryzysu ministerialnego, ale i o jeszcze dalej idących konsekwencjach.

Prasa francuska duże znaczenie przywiązuje do wczorajszych posiedzeń rady ministrów, zwracając uwagę, iż jedno z nich odbyło się po wizycie, jaką premier Baldwin złożył królowi.

RZĄD NIE CHCE NARAZIE SKŁADAĆ DEKLARACJI.

LONDYN, (PAT). — Kryzys konstytucyjny nie uległ jeszcze wyjaśnieniu. Dzisiaj po południu spodziewano się, że premier Baldwin złoży deklarację w Izbie Gmin i dlatego Izba wczesnym popołudniem, gdy tradycyjnym zwyczajem posłowie składali interpelacje, była szczególnie zajęta.

Gdy w pewnej chwili powstał premier Baldwin, aby odpowiedzieć na interpelację, skierowaną pod jego adresem przez jednego z posłów, Izba zgłosiła długotrwałą i na wszystkich ławach podzieloną owację. W tej owacji dopatrzyć się można było aprobaty Izby dla króla i stanowiska premiera w sprawie aktualnego kryzysu.

Na zapytanie przywódcy opozycji posła Attlee, premier udzielił bardzo stanowczej odpowiedzi, z której wynikało, że w danej chwili kryzys konstytucyjny formalnie jeszcze nie powstał i że w dniu dzisiejszym nie złoży on jeszcze oświadczenia. Zostało to powszechnie zrozumiane, że deklaracja rządu nastąpi w piątek.

LONDYN, (PAT). — Uzupełniając poprzednie krótkie informacje, korespondent PAT. po daje następujące ostatnie wiadomości o przebiegu kryzysu konstytucyjnego: król Edward powrócił do Londynu o godz. 20 i natychmiast potem w pałacu Buckingham odbył z bratem ks. Yorku bliską godzinną rozmowę. Około godziny 21 przybył do pałacu premier Baldwin i rozpoczęła się konferencja króla, ks. Yorku i premiera, która trwała blisko dwie godziny.

Oświadczenie rządu złożone ma być po uzgodnieniu stanowiska w sprawie kryzysu konstytucyjnego z rządami dominów. Ustalenie tego zgodnego stanowiska potrwać może kilka dni.

LONDYN, (PAT). — Możliwości rozwiązania kryzysu konstytucyjnego są następujące:

1. Król zdecydować się może na małżeństwo wbrew stanowisku, zajętemu przez rząd. W tym wypadku premier Baldwin niewątpliwie poda się do dymisji i nastąpiłaby rezygnacja całego gabinetu. Król mógłby się wówczas zwrócić do lidera opozycji posła Attlee o utworzenie rządu Labour Party, ale jest mało prawdopodobnym, aby posł Attlee tej misji się podjął. Król może polecić utworzenie rządu również szefowi opozycji liberalnej posła w Sinclairowi, ale rząd po jego egdzie nie miałby już zapewne żadnych szans, wreszcie król może nawet polecić utworzenie rządu któremuś z przywódców politycznych, ale poza Lloyd Georgem, który podobno króla po pierwej ale znajduje się obecnie na Jamajce, wątpliwe jest, aby ktokolwiek inny podjął się tej misji. Dlatego też ta pierwsza rozważanie jest mało prawdopodobne.

2. Król ustąpić może pod naciskiem parlamentu i zrezygnować z małżeństwa, podając się woli rządu. W tym wypadku kryzys prze-

biegnąłby od razu i wszystko pozostaje po starcu.

3. Król zdecydować się może na abdykację, oddając tron swemu bratu, ks. Yorku, jako powołanemu następcy. Tracąc tytuł króla, zachowałby jednak przywiązany do niego osobiście i nadany mu w swoim czasie specjalnym reskrypsem królewskim tytuł księcia Kornwalii. W razie poślubienia, po abdykacji, małżonka króla zostałaby księżną Kornwalii.

W każdym razie, według konstytucji brytyjskiej, niewątpliwie jest, że król w jakiegokolwiek sprawie, posiadającej znaczenie publiczne musi postępować w myśl zaleceń swoich ministrów. Jeżeli zaś nie może przyjąć ich zaleceń, to po zostaje mu tylko udzielenie rządowi dymisji i powołanie nowego rządu lub abdykacja.

Akt abdykacji króla nie może się odbyć drogą wyrażonej przez niego woli lub wskutek jego jednostronnego aktu. Król może abdykować tylko za zgodą parlamentu, a mianowicie obu izb: Izby Gmin i Izby Lordów. Abdykacja wymaga poza tym zgody nie tylko parlamentu brytyjskiego ale także parlamentów dominion w myśl statutu westminsterskiego r. 1931, który ustalił stosunek konstytucyjny dominion do rządu macierzystego. Z tego względu możliwa jest, że w razie abdykacji, wyjaśnienie sytuacji ulegnie paradowej zwłoce, zanim przeprowadzone zostanie uzgodnienie strony formalnej aktu abdykacji pomiędzy rządem dominion i rządem brytyjskim.

OBRADY.

LONDYN, (PAT). — Wydział wykonawczy frakcji Labour Party w parlamencie odbył wieczorem dłuższą naradę, na której postanowiono, że wobec braku oświadczenia rządowego o zagadnieniu konstytucyjnym, frakcja nie może powziąć żadnych decyzji.

Sejm zbierze się 15 i 22 b. m.

WARSZAWA (Pat). Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się prawdopodobnie ok. 15 bm. P. marszałek Sejmu Car prosi wszystkich przewodniczących komisji aby przygotowali projekty ustaw wniesionych przez rząd w tym roku znacznie wcześniej niż w poprzednich sesjach.

To wcześniejsze wniesienie szeregu projektów

Przewodniczący Komisji Sejmowych i referenci preliminarza budżetowego

WARSZAWA, (PAT). — Dzisiaj odbyły się posiedzenia poszczególnych komisji sejmowych, na których ukończyły się przydziały tych komisji.

W komisji spraw zagr. przewodniczącym został wicemarszałek Schaetzel.

Komisja zdrowia wybrała na przewodniczącego pos. Krawczyńskiego.

W komisji wojskowej przewodniczącym został wicemarszałek Miedziński.

W komisji skarbowej wybrano na przewodniczącego pos. Świątopelk-Mirskiego, na wiceprzewodniczącego pos. Jozanisa.

Komisja regulaminowa: przewodniczący pos. Brzek-Osiński.

Komisja rolna: przewodn. pos. Kielak.

Komisja przem-handl.: przewodn. pos. Sowiński.

Komisja oświatowa: przewodn. pos. Pochmarski.

Komisja pracy: przewodn. pos. Madeyski.

Komisja prawnicza: przewodn. wicemarsz. Podolski.

Na posiedzeniu ukończyła się jednocześnie podkomisja do spraw obligacyjnych w składzie pp. Podolski, S'oda, Olszewski i Gauze.

Komisja komunikacyjna: przewodn. pos. Starzak, wiceprzewodn. pos. Wielhorski.

Komisja adm.-samorządowa: przewodn. pos. Duch.

We wszystkich tych komisjach dokonano jednocześnie przydziału referatów.

Na posiedzeniu popołudniowym komisji budżetowej przydzielono referaty preliminarza

ustaw do Sejmu przez rząd jest dla komisji sejmowych ogromnym ułatwieniem w pracy, gdyż komisje te mogą od razu przystąpić do rozpatrzenia projektów i przygotowania ich na posiedzeniach plenarnych.

W okresie przed Bożym Narodzeniem ma odbyć się jeszcze drugie posiedzenie plenarne Sejmu, przypuszczalnie jeszcze około 22 bm.

budż. na r. 1937—38.

Prezydent Rzeczypospolitej — pos. Wojciechowski, Sejm — pos. Długosz, Senat — pos. Długosz, Kontrola Państwowa — pos. Ślaski, Prezydium Rady Min. — pos. Wojciechowski, Min. Spr. Zagr. — pos. Walewski, Min. Spraw Wojsk. — pos. Starzak, Min. Spr. Wewn. — pos. Stroński, Min. Skarbu — pos. Hołyński, Mono pole — pos. Hutten-Czapski, Min. Sprawiedl. — pos. S'oda, Min. Przem. i Handlu — pos. Sowiński, Min. Komunikacji — poseł Sikorski, Min. Roln. i Ref. Roln. — pos. Kamiński, Min. WR i OP. — pos. Pochmarski, Min. Op. Społ. — poseł Tomaszkiwicz, Min. Pocz. i Teleg. — pos. Pacholczyk, Emerytura i Zaopatrzenia — pos. Ostafin, Renty Inwalidzkie — pos. Wagnier, Długi Państwowe — pos. Hutten-Czapski.

Referat generalny o preliminarzu budżetowym i o ustawie skarbowej otrzymał — pos. Duch.

Otwarcie bibliotek i przystąpienie do egzaminów na U.S.B.

Wczoraj obradował Senat USB. w Wilnie. Senat nie uznał na razie za możliwe powzięcie decyzji o otwarciu Uniwersytetu, zapadła jedynie uchwała OTWARCIA Z DNIEM DZISIEJSZYM BI-



Premier Baldwin.

P. Simpson

Pani Simpson, którą król Edward VIII-my pragnie poślubić, jest Amerykanką. Bessie Warfield, primo voto pani Spencer, secundo voto pani Simpson, liczy obecnie 41 lat. Urodziła się ona w Baltimore i pochodzi ze znanej rodziny baltimorskiej. Ojciec jej spokrewniony był z jednym z gubernatorów stanu Maryland, który nosił to samo nazwisko.

W r. 1916 licząca lat 20 Wally — jak ją nazywają w gromie przyjaciół — poślubiła w Baltimore młodego porucznika lotnika Spencera, przydzielonego do amerykańskiej marynarki wojennej. Małżeństwo to jednak nie było szczęśliwe i w r. 1925 uległo rozwiązaniu. Pani Spencer jako rozwódka wyjechała do Europy i w ar. 1928 poznała w Londynie znanego w kołach towarzyskich Ernesta Simpsona, b. oficera gwardii angielskiej, absolwenta amerykańskiego uniwersytetu w Harvard, który był maklerem na giełdzie zbożowej. Simpson rozwiódł się i w r. 1928 poślubił ówczesną panią Spencer.

Z księciem Walii p. Simpson zetknął się po raz pierwszy przed 3-ma laty. Małżeństwo z Ernestem Simpsonem uległo rozwiązaniu przed miesiącem, dn. 27 października w Ipswich, ale według angielskiego ustawodawstwa rozwódowego zatwierdzenie rozwodu następuje po 6 miesiącach. W chwili obecnej więc król Edward nie może jeszcze poślubić pani Simpson. Bliska przyjaźń z królem trwała już przeszło dwa lata. Wally Simpson uchodzi za czarującą i dowcipną kobietę, o wiedeńskich zaletach towarzyskich. Jest ona przystojną niewysoką i smukłą brunetką, zawsze doskonale ubraną. Z obu małżeństw pani Simpson nie posiada dzieci.

Gen. Sosnkowski na audiencji u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dzisiaj po południu inspektora armii g. Kazimierza Sosnkowskiego.

Posel sowiecki w Kownie odszedł do Moskwy

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Długodetni posel sowiecki w Kownie Karski odwołany został do Moskwy na stanowisko dyrektora wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych.

Kiedy nastąpi otwarcie Uniwersytetu — pozostało nadal nie wyjaśniane.

Walki w Madrycie

SEWILLA (Pat). Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska powstańcze przeszły w Asturii do kontrofensywy, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Na froncie madryckim stracono trzy samoloty rządowe, pod Talavera dalsze trzy, zaś dwa splonęły w Guadix. M. Boadilla nadal jest oblegana. Wczoraj wojska powstańcze zdobyły 6 czołgów.

Lotnictwo powstańcze intensywnie bombardowało dzielnicę Cuatro Caminos oraz okolice dzielnicy uniwersyteckiej.

Lotnictwo rządowe bombardowało miejscowości Leganes i Vargas. Pod czas bitwy pod Pozuelo został zabity Niemiec, dowódca niemieckiego batalionu „antyfaszystowskiego“, wchodzącego w skład oddziału międzynarodowego.

Powstańcy zdobyli 9 tanków produkcji sowieckiej

SEWILLA (Pat). General Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, że podczas wczorajszych starć pod Madrytem powstańcy zdobyli 9 tanków produkcji sowieckiej.

Na odcinku Pozuelo posunięto się o 3 km. naprzód. Kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Carabanchel osiągnęła brzegi rzeki Manzanares. Na odcinku Pinto Valedemoro odparto atak wojsk rządowych. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj stolicę o godz. 9 ran. W kilku miejscach nad miastem ukazały się słupy dymu, świadczące o powstaniu pożarów.

Chaos banknotowy w Hiszpanii

WALENCJA, Dziennik urzędowy ogłasza dekret, wprowadzający zakaz obiegu banknotów hiszpańskich, ostemplowanych przez powstańców. Tenże dekret przewiduje sankcje w stosunku do posiadaczy takich banknotów.

Jak wiadomo powstańcy ze swej strony ogłosili, że nie uznają banknotów rządu madryckiego wydanych po wybuchu powstania.

Król Rumuński przybędzie do Polski w styczniu

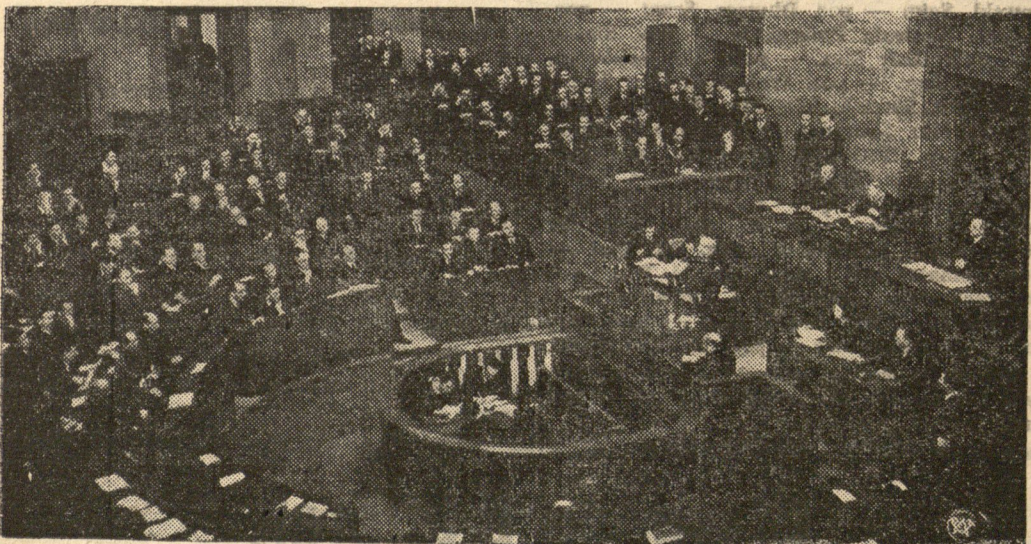
BUKARESZT, (PAT). — Kola rządowe potwierdzają wiadomość, że król Karol wyjedzie do Warszawy z oficjalną wizytą w końcu stycznia.

Prasa rumuńska potwierdza doniesienie, że przyjazd króla Karola do Warszawy nastąpi po rewizycie, którą min. Beck złoży min. Antonescu w Bukareszcie.

Szef sztabu głównego Rumunii przybędzie z wizytą do Polski

WARSZAWA, (Pat). W najbliższym czasie jeszcze w pierwszej połowie grudnia spodziewany jest przyjazd do Polski szefa sztabu głównego rumuńskiego generała dywizji, inspektora armii Samsonovici. Przybędzie on do Polski na zaproszenie polskiego szefa sztabu głównego gen. Słachiewicza.

Inauguracja sesji zwyczajnej Sejmu



Pod przewodnictwem p. marszałka Cara, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej, zwołanego przez P. Prezydenta Rzplitej na zwyczajną sesję jesienną, poświęconą rozpatrzeniu budżetu państwa. Na posiedzeniu tym Prezes Rady Min. gen. Sławoj-Składkowski wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji politycznej i ogólnej kraju, wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski w obszernym exposé scharakteryzował sytuację gospodarczą państwa. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny planernej obrady Sejmu podczas przemówienia szefa rządu.

Gen. Franco przygotowuje atak morski

LONDYN (Pat). Agencja Havasa do nosi: rząd powstańczy w Burgos zawiadomił rząd brytyjski, że w okresie przed 15 grudnia nastąpią ataki dzienne i nocne na wybrzeże hiszpańskie między innymi przy lądkiem San Antonio i Marbella, na za-

chód od Malagi, i że będą ostrzeliwane wszystkie okręty mające pozór nieprzyjacielskich.

Rząd w Burgos zawiadomia równocześnie, że w tej części wybrzeża zostały założone miny.

Posiłki niemieckie dla powstańców

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph“ donosi od swego korespondenta w Gibraltarze o wyładowaniu dalszych grup Niemców w Kadyksie i Sewilli, jako posiłków dla gen. Franco. Według informacji dziennika, otwarcie przyznają tam, że w najbliższej przyszłości liczba posiłków niemieckich może wzrosnąć do 20-tu tys. Posiłki te, wcielone będą do szeregów powstańczych.

Niemcy, którzy już są w Sewilli, otrzymać mieli dokładne instrukcje, jak się odnosić do ludności cywilnej i z widocznym zadowoleniem odpowiadają na udzielanie im zewsząd powitań przez podnoszenie rąk. Wszyscy Niemcy wy-

rażnie zachowaniem swym zdradzają zawodowych wojskowych.

Warty, ustawione przed hotelem w Sewilli, gdzie mieści się jedna z głównych kwater niemieckich, są według dziennika, niemieckie, mimo że noszą mundury hiszpańskie. Zmiana warty odbywa się na sposób niemiecki i żołnierze maszerują pruskim krokiem z wyrzucaniem nóg. Kuchnie polowe mają być wyrobu niemieckiego. Zwraca również uwagę wielka liczba zmoty ryzowanych jednostek transportowych. Ekspedycje niemieckie mają być zatrudnieni przy pracach nad urządzeniem obrony Sewilli.

Zmiana na stanowiskach dyrektora i wicedyrektora kolei w Krakowie

Konsekwencja ostatnich katastrof kolejowych

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji mianował dyrektorem kolei państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniewskiego, dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu.

Jednocześnie wicedyrektorami kolei państwowych w Krakowie zostali mianowani: inż. Adam Kmęta, dotychczasowy naczelnik służby ruchu w dyrekcji poznańskiej oraz mgr. Józef Pospichal, dotychczasowy wicedyrektor kolei

państwowych w Poznaniu.

Zarazem ze swych stanowisk zostali usunięci dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Krakowie inż. Wołkanowski oraz wicedyrektor dr. Kałuski.

Jak się dowiadujemy, zmiany powyższe po zostają w związku z ostatnimi katastrofami, jakie miały miejsce na terenie dyrekcji krakowskiej.

Obrady Senatu

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o godz. 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone wyborom komisji oraz prezesa i wiceprezesa sądu marszałkowskiego oraz inż. Józef Pospichal, dotychczasowy wicedyrektor kolei

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim na czele.

Na wstępie posiedzenia marszałek Prystor podał do wiadomości, iżby szereg komunikatów, po czym przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił głosu p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiemu.

P. PREMIER OŚWIADCZYŁ CO NASTĘPUJE:

Wysoki Senacie! Witając Wysoką Izbę, zeb rana na sesję zwyczajną nie zamierzam wygłaszać dłuższego przemówienia. Przypuszczam, że w ciągu sesji niejednokrotnie jeszcze znajdzie mi sposobność do wymiany myśli i skrzyżowania naszych przekonań i zamiarów. Dlatego chciałem, życząc owocnych obrad Wysokiej Izbie, polecić tylko specjalnej opiece Wysokiej Izbie 60 ustaw, które nam zaszczyt wnieść do ciał parlamentarnych. Chodzi mi o to, że te us-

stawy są bardzo ważne, są obszerne i proszę bym bardzo aby mogły być w ciągu tej sesji przebieżowane i wejść w życie (oklaski).

Po przemówieniu p. premiera marszałek Prystor zakomunikował, że dyskusję nad oświadczeniami pana premiera i wicepremiera Kwiatkowskiego odkłada do następnego posiedzenia, o którego terminie będą panowie senatorowie osobiście powiadomieni.

MARSZAŁEK PRYSTOR O OBOWIĄZKACH SENATORÓW.

Rozpoczynając drugą sesję zwyczajną w obecnej kadencji, pragnę — mówił marszałek — zwrócić się do panów senatorów z apelem podjęcia jaknajgorliwiej wszystkich zadań, jakie na senat Rzplitej nakłada konstytucja.

Jesteśmy izbą ustawodawczą — mówił pan marszałek — która ma za zadanie rozpatrywanie projektów ustaw, uchwalonych przez sejm. Ma wnosić doświadczenie i spokój sądu, szczególnie, że podejmuję uchwały w chwili, gdy w opinii wyraźnie zarysowane są już stano wiska a gorączka towarzysząca zwykle załatwianiu spraw ważnych przez ciała zbiorowe jest już niejako po kryzysie. W pracy naszej obserwacja prac sejmowych i głosów poważnej opinii publicznej jest czynnikiem niezbędnym.

Po omówieniu charakteru prac pp. senatorów w komisjach p. marszałek zaznaczył, iż nie wątpi, że wszyscy pp. senatorowie w miarę swoich sił pracować będą by celowość i poziom pracy ustawodawczej podnosić.

Następnie p. marszałek Prystor podkreślił, że posiedzenia komisyjne winny być z reguły zebraniami dla przestudiowania problemów, posiedzenia plenarne zaś są wyjściem na zewnątrz, to też zabieranie głosu na plenum musi być wynikiem głębszego przestudiowania danego zagadnienia i bardziej przemyślanej, bo z woli od działania z tej wysokiej trybuny na opinie tej Izby i społeczeństwa, płynącej decyzji.

Przedmiot naszych obrad — ciągnął dalej marszałek — a także udział rządu w pracach Izby czyni, że każda dyskusja jest spełnieniem drugiego zadania istotnego dla parlamentu, mianowicie kontroli rządu. To zadanie jest nad wyraz odpowiedzialne, a jestem pewny, że wszyscy pp. senatorowie spełniać je będą nadal z całym poczuciem troski o autorytet państwa i jego dobro oraz o harmonijnie i konstytucyjnie prawidłowe współdziałanie władz naczelnych.

Pp. senatorowie w wykonywaniu swoich obowiązków liczyć się winni wyłącznie z konstytucją i z wynikającymi z niej prawami, służąc

Polska odpowiedź na zerwanie przez Rzeszę klauzul dróg wodnych

WARSZAWA (Pat). Dnia 3 grudnia br. pod sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Jan Szembek wręczył charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej p. von Wuehlisch notę, za wierzającą odpowiedź na notę rządu niemieckiego z dnia 14 listopada, zawierającą wypowiedzenie klauzul traktatu wensalskiego, ustanawiających reżym międzynarodowy na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium Niemiec.

W odpowiedzi swej rząd polski przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, że stan faktyczny nawigacji na drogach wodnych, znajdujących się na terytorium niemieckim, posiadających znaczenie międzynarodowe nie ulega zmianie, wyraził ubolewanie, że rząd niemiecki obrał drogę jednostronnego wypowiedzenia umowy międzynarodowej.

Rząd polski stwierdza dalej, że z chwałą i czcią niemieckiej co do uchylecia reżymu międzynarodowego dla systemu wodnego Odry, postanowienia traktatowe ustalające zasadę kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi polskimi, należącymi do tego systemu ipso facto stają się bezprzedmiotowe.

Rząd polski zakończył notę stwierdzeniem, iż rozumie notę niemiecką jako otwarcie możliwości rokowań co do ustanowienia regulaminu dla dróg wodnych niemieckich, które będą uznane przez obie strony za mające znaczenie międzynarodowe.

Kara śmierci za wypadek samochodowy

MOSKWA, (Pat). Trybunał wojenny moskiewskiego okręgu wojskowego skazał szofera Jacuna, który, będąc w stanie nietrzeźwym, po ranii 8 przechodniów, a 2 zabił, — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Geradin, który napoił szofera Jacuna, został skazany na 10 lat więzienia.

dobru Rzplitej, które jest naszym naczelnym celem działania.

A pamięć Józefa Piłsudskiego niech będzie dla nas stale żywym wskaźnikiem w chwilach gdy znalezione właściwej linii działania budzić może rozumowe wątpliwości.

Jesteśmy pierwszym senatem, który realizuje nową konstytucję i musimy usilnie baczyc, by ustalić dobre obyczaje zarówno naszej pracy, jak i naszej współpracy z rządem. Pilnuje, i pilnować będę, by prawa i obowiązki senatu i pp. senatorów były przez wszystkie i one czynnikami w państwie należycie szanowane.

Natomiast takie, czy inne dowolne interpretacje znajdują niejednokrotnie najlepszą i odpowiedź w milczeniu, jeżeli w co nie wątpię, rozbijają się o pancernie spełnianych przez nas na pod stawie prawa zadań państwowych.

W związku z naszymi pracami, chciałbym też podkreślić, że jest rzeczą dużej wagi, by takie narzędzia naszej pracy, jak interpelacje były używane w sposób nadający im należyty wagę gatunkową. W okresie przedmowym: interpelacje i rezolucje były nadużywane i straciły swój autorytet. Dziś wśród ustalania nowych obyczajów jest ważnym, by i to zagadnienie właściwie postawić i w zwyczajaj u utrwalic.

W zakończeniu pan marszałek Prystor stwierdził z zadowoleniem, że rząd wniósł do sejmu znaczną liczbę projektów ustawodawczych co pozwoli na lepsze wykorzystanie czasu w okresie sesji, dotychczas wiele trudności w pracy senatu wynikało stąd, że rząd wniósł większość projektów ustaw w późnym terminie, często aż przy końcu sesji.

Z kolei izba dokonała wyboru komisji i ich składu: powołano następujące komisje: administracyjną, złożoną z 18 członków, samorządową — 18, prawniczą, gospodarczą, rolną, skarbową i społeczną w składzie 20 członków każda, komunikacyjną i zagraniczną z 15 członków, wojskową i regulaminową z 12 członków, oświatową z 20 członków i budżetową z 25 członków.

Następnie na wniosek wicemarszałka Makowskiego senat ustalił liczbę wiceprzewodniczących sądu na trzech i wybrał sąd w składzie następującym: przewodniczący senator OSIŃSKI, wiceprzewodniczący sen. RDUŁTOWSKI, SŁIWINSKI i FLESZEROWA, Rzecznik sen. PEŁTRAŻYCKI, zastępca rzecznika sen. TERLIKOWSKI.

Był to ostatni punkt porządku dziennego. Marszałek zwołał komisję na dzień następny w celu ukonstytuowania się i zamknął posiedzenie.

Nie dla rolników

Zrozumienie znaczenia drobnego rolnictwa, jako właściwego punktu ciężkości naszej obecnej polityki, powoduje wzrost zainteresowań wsią. Jest to temat nieustannie poruszany, a mimo to zawsze jeszcze znany zbyt mało tym bar dziej, że „drobne“ gospodarstwo jest „wielkim“ przez bogactwo niewykorzystanych sił, myśli i dążeń, z których samo zresztą często nie zdaje sobie sprawy, a którym dotąd zbyt mało poświęcało się uwagi.

To też z uznaniem podkreślić należy myśl redakcji „Pionu“ drukowania w swym miesięczniku opisów drobnych gospodarstw z różnych dzielnic kraju. Nr. 11 mies. „Pion“ z r. b. zawiera już pierwszy tego rodzaju opis w dziale — Jak gospodarują drobni rolnicy w poszczególnych dzielnicach Polski — p. t. „Opis gospodarstwa w szachownicy z Wileńszczyzny“ pióra inż. J. Curzytka. Szczęśliwie się składa, że dzięki uprzejmości prof. Staniewicza i autora — p. Curzytka, rozporządza również rękopisem następnego opisu, który ma się ukazać w N-rze 12 „Pionu“ p. t. „Opis gospodarstwa skomasowanego z Wileńszczyzny“. Jak widać autor, zresztą dłu goletni badacz organizacji drobnego rolnictwa, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że ze względu na wagę jaką posiada w naszych warunkach struktura agrarna gospodarstwa — chcąc dać pełny obraz pracy drobnego rolnika z Wileńszczyzny trzeba opisać gospodarstwo w szachownicy i gospodarstwo scalone, nie podobna zaś ograniczyć się do przedstawienia jednego tylko z tych tyków.

Wnioskowanie co do wpływu scalenia gruntów na gospodarke w naszych warunkach jest na podstawie powyższych artykułów utrudnione, gdyż opisane gospodarstwo w szachownicy położone w pow. postawskim posiada obszar ogólny 10,64 ha, a rodzina właściciela składa się z 8 osób; opisywane gospodarstwo scalone leży w zach. części pow. wilejskiego, obszar użytkowany przez właściciela wynosi 19,33 ha (13,33 ha ziemi własnej i 6 ha dodzierżawionej), rodzina gospodarza składa się z 6 osób. Toteż posiadany materiał uzupełniam ankieta dla gospodarstw scalonych wybierając dla pow. postawskiego gospodarstwo scalone z gm. huczajskiej — za pewne w pobliżu gospodarstwa opisanego przez inż. Curzytka (14 km na wschód od Postaw) o obszarze 9,56 ha i 8 osób rodziny, dla pow. wilejskiego gospodarstwo z gm. wiszniewskiej o obszarze ogólnym 17,5 ha i 6 osobach rodziny właściciela. Nawet jednak i to uzupełnienie nie ułatwia zbyt porównywania gospodarstw ze sobą, podczas gdy bowiem inż. Curzytek rozporządzał rachun-

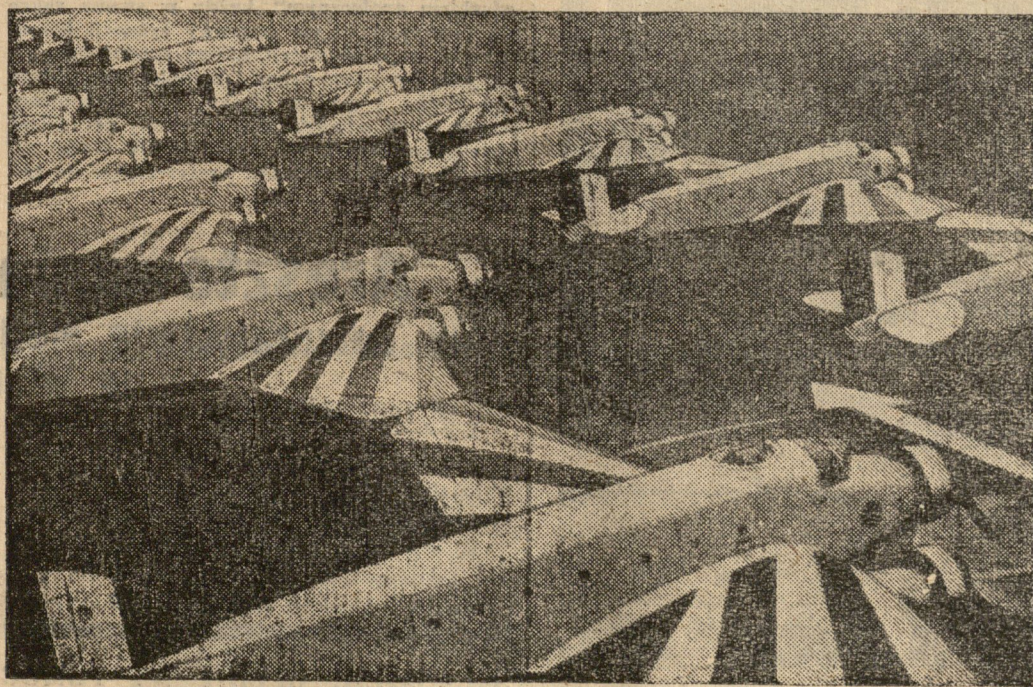
kowością rolniczą opisywanych przez siebie obiektów — dane ankietowe odnoszące się do podanych przeze mnie gospodarstw nie są tak ścisłe i posiadają charakter opisowy. Porównajmy jednak zasadnicze fragmenty gospodarki obiektów scalonych i niescalonych ze sobą.

Grunty niescalonego gospodarstwa z opisu inż. Curzytka położone są w 34 parcelach, których ilość dzięki ukształtowaniu terenu wzrasta do 104 kawałków roli i 75 kawałków łąk i pastwisk, płodozmian jest oczywiście trójpolowy z normalnym we wsiach niescalonych przymusem polowym. Odległość pól od podwórza wynosi średnio 900 m. Zabiegi uprawowe i pielęgnacja zasiewów tylko najniezbędniejsze i bardzo prymitywne. Gospodarstwo scalone, porównywane z opisanym, według danych ankietowych znajdowało się przed scaleniem w warunkach podobnych, gdyż grunty jego rozrzucone były w 60 parcelach roli i 60 łąk, zaś odległość zabudowań od pól wynosiła 3 km, system gospodarki w prymitywizmie swym nie różnił się niczym od opisanego wyżej. Po scaleniu grunty tego gospodarstwa leżą w 1 kawałku, którego odległość od domu wynosi 300 m, typowe jeszcze do niedawna „zagony“ zmieniły się w „składy“ zasilane dwukrotnie większą niż przed scaleniem dawką obornika, zagospodarowane siedmiopolowym płodozmianem w którym zboża — to nie tylko żyto i owies lecz również pszenica, okopowe — kartofle — lecz i buraki pastewne, a ponadto „nieznane“ dotąd rośliny jak

lubin, konieczyna i dość znaczna różnorodność warzyw. Wiąże się z tym zresztą i kwestia plonów, które w gospodarstwie objętym ankietą wzrosły po scaleniu w porównaniu z okresem przedscaleniowym średnio o 50 proc. Co do inwentarza żywego, to inż. Curzytek podkreśla np. bardzo niską mleczność krów w gospodarstwie niescalonym — wynoszącą średnio 1015 l. mleka rocznie. W naszym gospodarstwie mleczność ta wynosiła przed scaleniem 800 l. o nieustalonym procencie tłuszczu, po scaleniu zaś 2000 l. mleka o ilości tłuszczu 4,2 proc.

Trudno jest zbyć milczeniem kwestię zbytu artykułów rolniczych z gospodarstwa, kwestię pracy — tak niezmiernie ważną dla drobnego rolnictwa i cały szereg innych zagadnień, lecz tematy te tak obszerne, że nie dadzą się włożyć w ograniczone ramy tego artykułu. Jako ciekawostkę wspomnę tylko przytoczony przez inż. Curzytka w odniesieniu do gospodarstwa scalonego w pow. wilejskim, rzeczywiście nigdzie chyba nie spotykany w gospodarce włościańskiej, sposób wynagrodzenia parobka w formie 10 proc. udziału w rocznych przychodach gotówkowych po potrąceniu wydatków na pasze kupne oraz 10 proc. plonów owsa, żyta i ziemniaków. Tego rodzaju forma wynagrodzenia może istotnie stać się doskonałą metodą wychowania sobie oddanego pracownika zainteresowanego w wyniku gospodarowania.

Ze względu na doniosłość kwestii po głębszym wniknięciu w wewnętrzny pragnę ze specjalnym naciskiem podkreślić ze-



Przed Mussolinim przedefilowało w tygodniu ubiegłym w miejscowości Molanos 300 samolotów bombowych najnowszej konstrukcji. Zdjęcie prz. edstawia oddział tych samolotów.

stawiony przez in. Cużytkę procentowy podział produkcji gospodarstwa według przeznaczenia: w gospodarstwie niescalonym — na konsumpcję 60 proc., na sprzedaż 40 proc.; w gospodarstwie scalonym — na konsumpcję 28,5 proc., na sprzedaż 71,5 proc., a prócz tego wydatki osobiste (odzież, obuwie, kształcenie dzieci itd.) wynoszące na głowę rocznie w gospodarstwie niescalonym — 17,92 zł, w scalonym — 81 zł (podkreślenia moje E. M.). Dopuszczając nawet możliwość dużego błędu w konkretnym wypadku trzeba stwierdzić, że w gospodarstwach scalonych występuje nógół silnie tendencja w kierunku zwiększonego udziału w obrocie handlowym, co ze względu na dążność do wprowadzenia drobnego rolnictwa w orbitę cywilnego życia gospodarczego nie może nam być obojętne. Stosunek wysokości spożycia dziennego na osobę dorosłą w gospodarstwie niescalonym i scalonym jest również bardzo charakterystyczny, wynosi bowiem w pierwszym wypadku 32 gr, w drugim zaś 67 gr. Wreszcie oszczędności rodziny gospodarza z całorocznej pracy (różnica między dochodem rodziny a spożyciem) wynoszą w gospodarstwie niescalonym 195 zł, w scalonym zaś 390 zł.

Nie można oczywiście odmówić słuszności zarzutom, że opisane gospodarstwa nie są może dość charakterystyczne dla terenu z którego pochodzą, że przytoczone cyfry są może przypadkowe i stosunek wyników gospodarowania obiektu scalonego do niescalonego może się wahać w szerokich granicach. Dla złagodzenia tych zarzutów pozwolę sobie jednak przytoczyć in extenso opinię właściciela gospodarstwa scalonego z gm. wiszniewskiej pow. wilejskiego o wartości scalenia, wyrażoną w odpowiedzi na ankietę o gospodarczych i społecznych skutkach scalenia: „Przed scaleniem (warunki życia) trudno określić, bo był bardzo dobry czas, po scaleniu nastąpił kryzys — zaleźwie gospodarz boryka się, a jeśli by obecnie gospodarował po staremu, w szachownicy, zdusiłby niedź“.

Rzeczy te rolnikom naszym są doskonale znane i nie spotyka się chyba człowieka wsi, któryby negował znaczenie i potrzebę komasacji, dlatego też zaznaczyłem w tytule, że treść powyższych wywodów przeznaczona jest dla nierolników.

Nie zapominajmy, że komasacja dla Ziemi Wschodnich jest jedną z najbardziej gospodarczo i społecznie opłacalnych inwestycji, w szeregu zaś prac nad przebudową struktury agrarnej, o których przyspieszenie wołamy, nie tylko parcelacja lecz i komasacja mając winna czołowe miejsce. E. M.

Zebranie gromadzkie

Najpierw nieco zasadniczych wiadomości. Gromada jest najniższą komórką organizacyjną samorządu terytorialnego. Liczy około 2 tys. ludności i przeciętnie 3 wsie, 2 zaśc., jeden folwark, je dno jednosieć i niekiedy jeden majątek. Przeciętnie 10 takich gromad stanowi gminę. Na czele gromady stoi sołtys i rada gromadzka, składająca się przeciętnie z 20 radnych. Rady gromadzkie są u nas nowością od lat trzech i przynależą, że nie przejawiają zazwyczaj większej działalności, co zresztą nie jest ich winą. Po prostu składa się na to szereg przyczyn natury ogólnej o czym pomówimy kiedykolwiek innym razem.

Gromady ożywiły się teraz wyjątkowo na skutek woli gen. Żeligowskiego, który chce poznać istotne potrzeby i żądania ludności wiejskiej. Odbijają się więc wszędzie zebrania gromad i jedno z nich chcę tu odtworzyć.

W największej izbie chłopskiej zebrało się ze 100 osób płci obojga z całej gromady. Przewodniczył sołtys.

Sołtys: Panowie, zebranie otwarte. A

teraz powiem, po co tu zebraliśmy się. Otóż rząd nasz zaprosił do siebie generała Żeligowskiego i zaprowadził go do mennicy państwowej, to jest tam gdzie robią pieniądze, mówiąc: — Proszę przynieść lniane worki i wziąć tyle pieniędzy ile ludność wiejska potrzebuje, ale pan generał powiedział, że nie weźmie ani grosza, dopóki nie dowie się od ludu na co i ile tych pieniędzy potrzeba. — Tak właśnie niech każdy z was wypowiada się co mu najwięcej dolega, ale mieć na uwadze dobro ogółu. Proszę zapisać się do głosu i mówić wszystko, żeby w naszej gromadzie, gminie, powiecie i tak dalej było jak najlepiej.

Głos I: Niech Bóg da zdrowia nasze mu sąsiadu, panu generału, co ob nas kłopotci się na stare lata. Ja myślę, że przeprowadzili nas prędzej na komasację i dodali trochę gruntu, bo nima na czym gospodarzyć na hetych sznurach.

Głos II: To wielka racja, co mówił poprzednik, ja dodałby jeszcze żeby pasza dla krów była w lesie tak jak do roku 1935, bo teraz zabronili, a dali trochę rojstów o jakie 10 wiorst od wioski. Przegon dali wąski, ogrodzili żerdziami, to bydlę kaleczy się, co nie daj Boże pa trzyć. Krowy mleka nie dają, bo pasza kiepska, a dziennie robią tam i na za 20 wiorst. Albo ob tym drzewie, trzeba do-

magać się, żeby posusz była sprzedawana w dłużycy a nie w metry szczepana, bo to i drożej obchodzi się i czasami gospodarzu przygodzi się na jaki materiał, dopuścim — chlew poprawić ci na co drugie, a już z metra szczepanego nie nie zrobisz.

Głos III (przerywa): Święta prawda, a z wyróbką drzewa, to skandal. Wyróbisz, na przykład na wiosna, a należne ci senki leżą nie odebrane w lesie do jesieni. Niecechowanych nie masz prawa zabierać, bo sztraf wielki, to czym palić? Poniewoli musisz być złodziejem lesnym. Domagamy się, żeby administracja lesna cechowała zaraz drzewo po naszej wyróbce i nie zmuszała nas kraść lasu, ciągnąc się po sądach. (Głosy: racja, dobrze mówi, o jak Rzond dowie się ob tym, może jaka poprawa będzie).

Głos IV: Proszę wnieść do protokołu, kab sondy nasze ostrzej karali hetych żu lików, co za nimi ani sadu, ani miodu, ani marchwi nie można mieć. To samo hetych nożowników w wiosce i pod miastem od których odpędzić się nie można. I w szkole teraz nie ma dla dzieci ni jakiej zgromy. To co z hetych bachurow wyrosni? Same żuliki. Bez bizuna i dziażki nic nie bendzi. (Głosy: tak, to praua, tego nigdy nie było!).

Głos V: Wpisać, co płacim podatki

od gruntów takiej samej klasy jak dworskie, a ciż nasza ziemia zrównoważ z ich nią? (Głosy: racja, racja stary każe). Łonki nasze pod wodę całe rok, wyrzucami garściami i wynosim po pas w wodzie na kępca. Zabieram ta trawa zimowo poro, ale i to nie kuźden rok, bo nie zawsze rojsty zamarzają. Żeby jakie odwodnienie zrobić na tych rojstach-łonkach.

Głos VI: Teraz dużo słyszymy ob sztucznych nawozach. Ale my nie wiemy nic ob nich — jakie kupować, bo son różne. Gminy nasze pobierają ob nas podatki na popieranie rolnictwa, ale kiedy i chęto nas poparł? Ci widzieli my choć raz jakiego agronoma? To na co te nasze pieniądze obracają w gminie? Ciż taki agronom nie mohby przyjechać do nas i nas Pouczyć?

Sołtys: Moga państwu wyjaśnić. Te pieniądze otrzymują dwa agronomy, ale oni nie mogo wszędzie dojechać. Teraz słyszałem, że generał Żeligowski do maga się, a żeby na każdą gminę był jeden agronom. Na razie podobnie ma być jeden na trzy gminy, ale będzie mieszkał po środku. Np. w Jaszunach dla gminy sołecznińskiej, turgielskiej i rudomińskiej. (Głosy: o tak, to co inszego).

Głos VII: Ja chciałem powiedzieć ob te kartele. Jak nasze, to całkiem tanne,

Czy jutro na świecie wybuchnie wojna?

Nie tak łatwo, jak się wydaje

ZNAK CZASU.

Obecne, niespokojne czasy są przyczyną snu o wojnie przez rozmaitych polityków i „proroków“ przepowiadających co do możliwości wybuchu rychłej nowej wojny światowej.

Chwilą istotnie jest tragiczna. W portach hiszpańskich miało wylądować regularne wojsko niemieckie, Sowiety ładują w czerwony Madryt transporty ludzi i broni. W takich okolicznościach o zawieruchę międzynarodową nie trudno.

Czy może jednak ona zaskoczyć świat wybuchnąc powiedzmy nieoczekiwanie jutro?

MAŁO PRAWDOPODOBNE.

Sprawa ta była niedawno przedmiotem rozważań na łamach paryskiego dziennika „Paris Soir“. Choć roztrząsania te dotyczą granicy francusko-niemieckiej, to jednakże można z nich wyciągnąć szereg wniosków natury ogólnej, które — stwierdźmy to z radością — nie będą znowu tak bardzo pesymistyczne. Oczywiście dalecy jesteśmy od chęci mylenia czujności, niemniej jednak opinie francuskiego dziennika warte są zastanowienia.

A więc czy jest możliwe, ażeby w dzisiejszych czasach wróg mógł tak pociechutku przygotować wojnę, żeby tego nie spostrzegł żaden z wywiadów? — Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne. Dzisiaj, gdy „oczy i uszy“ świata widzą i słyszą wszystko lepiej niż kiedykolwiek śmieszny byłoby sądzić, że nie spostrzeże się gwałtownego urabiania opinii publicznej w prasie, szycie setek tysięcy, ba milionów mundurów, przygotowywania olbrzymich zapasów żywności i t. d., które zawsze poprzedzają woj-

nę. A tyle czasu, ile potrzeba na zorganizowanie napadu — tyleż i powinno wystarczyć na szybkie zmontowanie obrony.

FRANCJA.

Francuzi mogą się czuć bezpieczni poza ochronnym wałem twierdzy linii Maginota. Są dwie bramy, niezabezpieczone armatami, jakie prowadzą z Niemiec do Francji, to Szwajcaria i Belgia z Holandią. Jednakże atak przez Alpy jest mało prawdopodobny, a przy tym kraj kan-tonów też już pomyślał o swej obronie.

Brama północna ma inne zabezpieczenie. Najlepszą bronią Holandii są jej wody, śluz i kanały. Wystarczy otworzyć kilka śluz, a powtórzy się historia z nad Izery, gdzie przyłowność umysłu strażnika wodnego zapobiegła przerwaniu słabej już linii frontu francuskiego, gdyż nieujarzmione nieczym wody, zakąły kraj na przestrzeni wielu kilometrów. Twierdzą

Belgii będą Ardenny, pasmo górskie, niewysokie co prawda, ale trudne do przebycia, podobnie jak nasze Pieniny.

Poza tym zmotoryzowana armia potrzebuje doskonałych i licznych dróg. — Z drugiej zaś strony nieprzerwany sznur aut, tanków i dział, sunący wąskimi wstęgami szos, czyż to nie idealny obiekt dla obstrzału? Najmniejsze zahamowanie jednej z grup — jakż straszliwy musi spowodować zator.

NAJGROZNIJSZY ATAK LOTNICZY.

Pozostaje atak lotniczy. Tu już nikt nie może wątpić, że musi on spowodować wiele szkód. Eskadra niemieckich samolotów, która wyruszyłaby ku Francji niewątpliwie posłaje zniszczenie. Ale czyż Niemcy nie mają również odwartych granic powietrznych?

Paryski dziennik syntezuje, że zaskoczenie napaścią nie jest takie łatwe, jak się wydaje.



Charles Edison, syn słynnego wynalazcy Thomasa Edisona został mianowany przez prezydenta Roosevelta wiceministrem marynarki. Na zdjęciu widzimy go podczas oglądania wynalazków technicznych na wystawie w Nowym Jorku

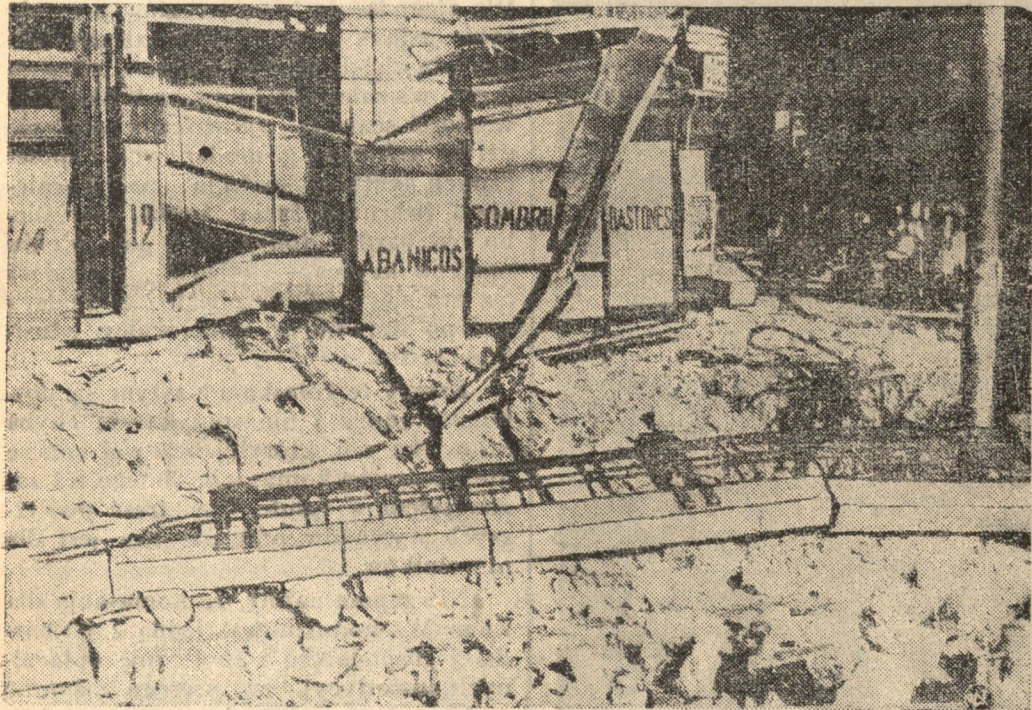
„Konsumcja obowiązkiem społecznym!“

Jak na Zachodzie pojmują walkę z bezrobociem, z zastojem w produkcji i w obrotach handlowych, wskazuje odezwa, którą wydało w Wiedniu prezydium Stowarzyszenia „Niebieski Orzeł“ za podpisem kardynała Innitzera, b. ambasadora K. Dumby i prezesa dr. Drexla. Odezwa brzmi następująco:

„Prezydium „Niebieskiego Orła“ korzysta z

okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, aby zwrócić uwagę ogółu na dawne motto stowarzyszenia: „Kupować to znaczy stwarzać pracę, kupowanie jest obowiązkiem społecznym“. Nie mamy zamiaru propagować rozrzutności, ani też negować konieczność rozumnego oszczędzania, chodzi nam o podkreślenie faktu, iż konsumpcja, kupowanie jest zjawiskiem o doniosłym znaczeniu gospodarczym. Dlatego też zwracamy się do wszystkich współobywateli, którzy mogą poczynić zakupy, aby uczynili to przed świętami. Każde kupno przyczynia się do ożywienia pracy a przysporzenie pracy zarobkowej jest najważniejszym zadaniem w chwili obecnej. Obracając w czyn dewizę „kupno obowiązkiem społecznym“, każdy w swoim zakresie przyczyni się do poprawy sytuacji bezrobotnych współobywateli, którzy spodziewają się nie jałmużny, lecz pracy i zarobku. Bezrobocie jest ciężką i groźną klęską, nie powinniśmy jednak tracić odwagi, gdyż ożywiony poczuciem obowiązku społecznego naród jest w stanie wytworzyć i uruchomić siły wystarczające do pokonania klęski“.

Hiszpania pławi się we krwi bratniej, znaczą ślad wojny ruiną



Zdjęcie nasze przedstawia zabytkowy i najpiękniejszy plac Madrytu zwany „Puerta del Sol“, po zbombardowaniu go przez wojska powstańcze.

a ichne drogie. I monopol drogi. Za pud kartofli bierzem 4 pudełki zapalek, ci litr kierasiny. (Głosy: szkoda tej kawendy). Tego głosu do Rzonda nie dopuszczają — zatają). Jak to szkoda gawendy, jak to nie dopuszczają, to na co my zebra-li się?

Sołtys (przerywając): Ja gwarantuję, co wszystko będzie dołożone Rządowi, Miejmy zaufanie w generale Żeligowskim. (Głosy: któż jego nie ma).

Głos VIII: My zapomnieli ob poczta. Taż my nie mamy całkiem poczty. Nikt nam pisma nie przynosi z poczty, tylo czasami sołtys raz tygodniowie przyniesi. Żyjemy tu jak na Sibiru, odejście od świata. Synowie nasze służo w wojsku, czasem może chore, ci co i nima o nich wiadomości. Czasem ktoś zabierzy piśmy jadone do mlynu, ci idąc do kościoła, ale połowa pogubi, albo odkrywa i czyta, bo skond nieraz w wiosce coś mó wion o twoim synie, a ty piśma od niego nie otrzymałeś. Już 18 lat jak Polska powstała a my bez poczty żyjem. Nawet telegramy leżon na poczcie jak zwykłe piśmy. A jak stąd wysyłać piśmy? Mówion miastowe, co my nie oświecone, co my nie czytami gazetów, ale czemu oni nie postarajon sie dla nas ob poczta? Czemu w mieście domagajon sie ludzie, kab lisztonoszy rozdawali piśmy 4-ry ra-

zy dziennie, a my weale nie mamy poczty. Gdzie sprawiedliwość na świecie. Dru-ga sprawa: znaczki pocztowe są nadto drogie 25 groszy to czuć nie pud kartofli. A zakażne (polecone) piśmo 55 groszy. Tu już z lisznim puda kartofli. Pro-sza ta sprawa dobitnie opisać.

Głos IX: Prosimy ob to, kab dzieci szkolne, te biedne, które hołe, bosc, gło dne i bez ksionżek. Dla nich trzeba mun-dir, obuwia, ksionżki, tetradki, karandazy i wszystko co, no i jedzenie. Za ru-skim to wszystko było darmowie. Ja wo-sam uczył sie, no i nie jeden tu z nas, to pamiętami.

Sołtys (przerywając): Teraz gmina daje 5 złotych na książki dla biednych. (Głosy: co to znaczy pięć złotych, samo mienije 50 zł.). Proszo państwa stre-szczać sie ob swoje biedo, bo do wieczora nie skończym, a pan wójt do gminy nie dojedzie. (Głosy: kiedy my cieżko myśleć, a dla tego bied szmat w naszym życiu).

Głos X: Panowie, domagamy się tych praw wyborczych, jakie my mieli w tam-tej konstytucji. Głównie do Senatu. (Głosy: o tak, i zapomnieli ob tym. Jeden z głosów: to mała bieda ob te wybory, ma-ło wam jeszcze tych wyborów? Z wiós-ny wybieraj pastyrę (skierdzia) w jesie-ni sołtysa, potem rada, to gromadzka, to

gminnowa, to znowu prezesów różnych, jak nie kółka jakiego to drabinki, to Pod-pinki (śmiech w izbie) sołtys: panowie nie żartować, bo my zebra-li sie poważnie radzić).

Głos XI: Domagajmy sie kolonii za-garmonicznej, my nie gorsze od iaszyci narodow. Nasz surowiec pójdzie tam a stamtąd towary kolonialne do nas. A i bezrolne synowie nasze mogą tam wyje-chac. (Głosy: bez kolonii nie ma nam ży-cia. Jak nam po wo! nie dadzo — siłę weźmiem).

Sołtys: Nie wspominać o wójnię, tego do protokołu pisać nie będziemy, bo insze państwa mogą na nas zagnie-wać sie i kolonii nie dać. (Głosy: To rać ja, ale ołówkiem zaznaczyć można, to pan generał po przeczytaniu skasuje to, ale bendzi wiedział czego naród domaga sie i że nie wyrzeka sie wójnię nawet).

Sołtys: A czemu to kobiety nie mówiące, ci wam niczego nie trzeba?

Kobieta: Prosimy napisać, kab men-zowie nasze w karty nie gra-li, wódki nie pili i żon swych kochali (ogólny śmiech).

Sołtys: Na tym zebraniu zamykam. Tłum, (wyłącznie społeczeństwo star-sze) począł opuszczać izbę, z której unosił się dym machorki.

Jan Hopko.

W Toruniu zmarł ostatni dorożkarz

Prasa pomorska donosi o nagłym zgonie ostatniego dorożkarza toruńskiego, 54-letniego Adamskiego.

Adamski zmarł w czasie Mszy św. w kaplicy O. O. Redemptorystów na Bielanach toruńskich.

Smutny ten wypadek budzi refleksje „motoryzacyjne“. Jak donosi „Słowo Pomorskie“, „S. p. Adamski był ostatnim właścicielem dorożki konnej w Toruniu“.

A więc, w Toruniu, jednym z większych miast „Polski A“ nie ma już dorożek konnych. W Warszawie, stolicy Polski, liczba dorożek zwięk-sza się natomiast z dnia na dzień, wypierając samochód. O Wilnie szkoda wogóle gadać...

Pierwsza kra na Wiśle pod Warszawą

Na Wiśle pod Warszawą ukazała się wczoraj pierwsza kra. Niewielkie bryły lodu płynęły po obu brzegach koryta rzeki.

Aresztowania za nadużycia w Towarzystwie Medycyny Zapobiegawczej w Warszawie

Z polecenia sędziego śledczego, wywiadowcy urzędu śledczego dokonali szczegółowej rewizji w lokalu Towarzystwa Medycyny Zapobiegawczej przy ul. Złotej 74.

W wyniku rewizji aresztowano pod zarzutem dokonywania nadużyć na tle inkasowania należności u klientów abonamentów telefonicznych

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM! Konto Komitetu Wojewódzkiego 70.204.

u których odkażono aparty telefonowe, kierownik działu dezynfekcji wspomnianego Towarzystwa, Bolesława Rydyńskiego (Rakowiecka 31) inkasenta działu dezynfekcji Piotra Marczyńskiego zam. przy ul. Kaparcyńskiej 5.

Wczorajsze aresztowania w Towarzystwie Medycyny Zapobiegawczej nie są pierwsze. Dnia 8 listopada, na terenie Towarzystwa zlikwidowano komórkę komunistyczną przy czym aresztowano pracowników działu dezynfekcji prowadzących wśród personelu agitację komunistyczną.

Aresztowany za oszustwo kierownik Rydyński jest na terenie biura Towarzystwa człowiekiem zaufanym dyrekcji.

Dochodzenia władz sądowo-śledczych zataczają bardzo szerokie kręgi.



Słoń złodziejem kieszonkowym

Trudne zadanie ma przed sobą komisarz policyjny w dzielnicy Folie-Méricourt w Paryżu. Hotelarz Jean Blanc, złożył formalną skargę na słońa z cyrku o... kradzież kieszonkową! Według mr. Blanc'a odbyło się to tak: po przedstawieniu widzowie częstowali słońa orzechami, między innymi i p. Blanc. Wtem jeden ze słońi wyciągnął trąbę i nie znalazłszy nie w dłoni Blanc'a przeszedł kieszenie, namacał w jednej z nich portfel, porwał go i poślknął zanim ktoś zdolał mu przeszkodzić w tym. Komisarz jest w grubym kłopotcie co zrobić z tym fantem, ponieważ w żadnym kodeksie karnym nie ma paragrafu, któryby przewidywał dokonanie kradzieży przez słońa.

IV. Ogólnopolski Zjazd do walki z nowotworami obradować będzie w Wilnie

Przybywają profesorowie z Leningradu i Kowna

W dniach od 6 do 8 grudnia obradować będzie w Wilnie IV Ogólnopolski Zjazd do Walki z Nowotworami. Na zjazd z terenu całej Polski przybywają najwybitniejsze w tej dziedzinie powagi naukowe.

Protokolat nad zjazdem objęli Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego prof. Świętosławski oraz Minister Opieki Społecznej Kościelkowski.

Komitet Honorowy tworzą: dr. Eugeniusz Piestrzyński, jako przewodniczący oraz: dr. Witold Chodźko, gen. dr. Stanisław Ruppert, dr. Jan Adamski, wojewoda Ludwik Bocański i dr. Bronisława Dłuska — jako członkowie.

Otwarcie zjazdu nastąpi 6 bm. o godz. 9 rano w Auli Uniwersytetu Stefana Batorygo. Zagai zjazd prezes WIL Komitetu do Walki z nowotworami Marian hr. Brel Plater. Następnie wygłoszony zostanie referat dra Bronisława Wejnerta z Warszawy p. t. „Idea walki z rakiem w Polsce“.

O godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jana. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożą hołd Sercu Pierwszego Marszałka na Rosję, po czym wezmą udział w uroczystościach związanych z rocznicą I Rektora USB. ks. Piotra Skargi, oraz odbędzie się zwiedzanie Zakładu Badawczo-Leczniczego dla Chorych na nowotwory przy ul. Połockiej 6.

Wszystkie następne obrady odbędą się w gmachu Anatomii Opisowej (Colegium Czartoryskich) Zakretowa 23.

W tym samym dniu obradować będą sekcje zjazdu, a mianowicie **sekcja społeczna**, na której wygłoszonych będzie 7 referatów, m. in. referat prof. dra K. Pełczara z Wilna p. t. „Działalność Wileńskiego Komitetu do Walki z nowotworami od 1931 — 1936 r.“, oraz **sekcja anatomopatologiczna**; wygłoszonych zostanie 11 re-

feratów. W sekcji tej wygłoszą m. in. referaty prof. dr. N. Petrow, który na zjazd przybywa z Leningradu oraz prof. dr. E. Winteleris z Kowna.

Na zakończenie dnia odbędzie się wieczór uroczysty w teatrze na Pohulance z inscenizacją kazania ks. Piotra Skargi według obrazu Jana Matejki. Część uczestników zjazdu obecna będzie na przedstawieniu operetki „Dokoła miłości“ w teatrze „Lutnia“.

7 grudnia obradować będą sekcje: **chirurgiczno-ginekologiczna**, 12 referatów. **Sekcja Rentgenologiczna**, 9 referatów. **Sekcja Ogólna** 6 referatów.

O godz. 21 odbędzie się raut wydany dla uczestników zjazdu i gości zaproszonych przez p. wojewodę. Raut odbędzie się w Pałacu Napoleona.

8 grudnia — obradować będzie **sekcja naukowa**. Referaty urozmaici dyskusja.

Podczas zjazdu wyświetlanych będzie szereg ekologicznych filmów o treści naukowej, oraz zorganizowana zostanie **wystawa naukowa**. W wystawie tej weźmie udział szereg firm z całej Polski.

Zamknięcie zjazdu nastąpi o godz. 18.

O godz. 19 odbędzie się bankiet w salonych hotelu Georges'a.



Dr. A. Wander, S. A. Kraków.

Kupiec z Paryża skazany za przemyt dewiz

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał kupca Samuela Sonnabenda z Paryża za usiłowany przemyt dewiz przez granicę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, konfiskatę znalezionego sumy 150 zł. oraz 1000 grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Projekt statutu Państwowego Instytutu Kultury Wsi

Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt statutu Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Według statutu przedmiotem badań Instytutu są warunki życia, potrzeby dążenia wieśniaka i zbiorowości wiejskich. Instytut bada zarówno materialne, jak społeczne i duchowe przejawy życia wiejskiego w ich wzajemnym związku. W szczególności do zakresu działania Instytutu należy badanie wpływu ekonomicznych warunków życia wsi na jej kulturę, badanie zbiorowego życia wsi, potrzeb społeczno-kulturalnych wsi oraz akcji społecznej wsi.

Przez stały kontakt i współpracę z pokrewnymi instytucjami naukowymi oraz organizacjami, pracującymi na wsi, Instytut dąży do koordynowania akcji naukowo-handlowej w zakresie zagadnień wiejskich.

W zakresie metod pracy nad podniesieniem kultury wsi Instytut opracowuje metody organizowania zbiorowości wiejskiej dla działania zespołowego, metody wychowania jednostki dla działania zespołowego, wzory różnych urzędzeń społeczno-kulturalnych, jak np. dom ludowy,

biblioteka, oraz metody podniesienia sprawności tych urzędzeń, a wreszcie projekty planowego zaspakajania potrzeb wsi w różnych dziedzinach jej życia społeczno-kulturalnego.

W zakresie poradnictwa poza działalnością doradczą i pomocniczą dla potrzeb administracji Instytut udziela informacji o badaniach nad wsią i jej życiem społeczno-kulturalnym, o urządzeniach społeczno-kulturalnych oraz metodach ich działania, opiniuje plany działania, zgłoszone przez władze samorządowe i organizacje, służące podniesieniu życia kulturalnego wsi, i ułatwia wymianę doświadczeń i koordynację działań instytucji i osób, pracujących nad wzmoczeniem życia kulturalnego na wsi.

Wyniki badań i prac Instytutu ogłaszane są w formie oryginalnych prac naukowych, materiałów, wydawnictw popularnych i informacyjnych oraz w innej formie, ustalonej przez zarząd. Instytut może również udzielać pomocy w opracowywaniu i wydawaniu prac badawczych, wchodzących w zakres jego zadań.

Dla celów badawczo-naukowych Instytut pro-

wadzi archiwum materiałów, pracownię naukową i bibliotekę. W zakresie swej działalności Instytut może również organizować kursy, konferencje, odczyty publiczne oraz akcje prasową.

Corocznie Instytut ogłasza sprawozdanie z prac przezeń wykonanych.

Prace Instytutu wykonywane są przez zarząd, dyrektora Instytutu, radę naukową, stały personel naukowy Instytutu i dorywczych pracowników naukowych.

Celem utrzymania ścisłej łączności z terenem oraz zapewnienia stałego dopływu materiałów i informacji, opartych na bezpośredniej obserwacji, Instytut utrzymuje sieć korespondentów.

W dalszym ciągu projekt precyzuje ustrój i kompetencje władz Instytutu.

Teatr Lutnia

Operetka Oscara Straussa „Dokoła miłości“

Teatr Lutnia ma ambicje w tym kierunku, by być aktywną placówką, która dostarcza publiczności wileńskiej coraz nowych sztuk. Idzie to po linii dogadzania gustowi publiczności wileńskiej, która chętnie widzi nowość na scenie, przyjmując łatwo muzykę bodającą tylko w tej najbliższej postaci — jaką jest operetka.

Stwarza to oczywiście niebezpieczeństwo dla poziomu artystycznego realizacji: skoro teatr zmuszony jest często urozmaicać repertuar, to rzecz oczywista — brak czasu na dokładne opracowanie tekstu muzycznego, na naprawdę przemyślaną i odnowioną inscenizację. Przy tym niezbyt wysoki poziom wymagań publiczności wileńskiej nie jest dostatecznym zdogmatowaniem dla „lotu wwyż“. Są to warunki implícite ujemne, które sprawiają, iż przy docenianiu sumy własnego wysiłku wolno stwierdzić zarazem pewne niedociągnięcia.

Rozpoczęcie od wykonawców: Zofia Lubiczowa ma miły wokal (trochę monotony), warunki głosowe wcale niezłe, ale brak jej szerszego polotu. Z. Kalinowska jest cokolwiek nużąca w swych rolach naiwnych. Pp. Tatrzański, Wawrzekowicz dali to, co zawsze; p. Chorzewski miał pole do popisu o jeden krok dalej, niż dotąd. Charakterystyczna trójka z trzeciego aktu: pp. Wyrwicz Wichrowski, Lubowska i Brusikiewicz — to były maski, ale brak tam materiału na rolę, co jest już sprawą sztuki. Lubowska przy tym czuła się nieswojo.

Reżyserii stałoby się zarzucić parę łatwizn: jak np. obraz z parasolami, opieranie się o partnerek o panów — nie jest tu dostatecznym wytlumaczeniem, iż publiczności wileńskiej to się podoba.

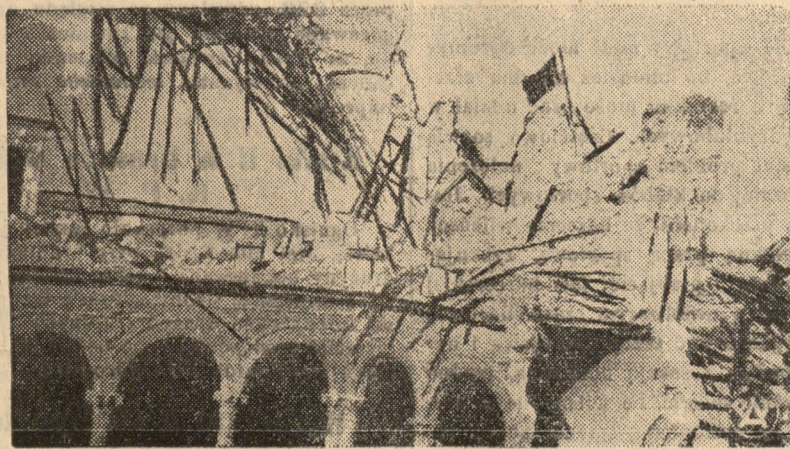
Balet — jak zawsze witany gorąco — był cokolwiek przydługi jak na proporcje całości.

Wysłuch E. Grajewskiego idącego jak zawsze po linii realistycznego odtworzenia dekoracji — dał dość udaną dekorację aktu drugiego, słabszą o wiele w trzecim.

Strona muzyczna spoczywała w rękach M. Kocharowskiego. Może by się dało tu coś zarzucić, ale mniejsza o to.

Ogólna konkluzja: amatorzy operetek z pewnością się wybiorą, by obejrzeć ostatnią nowość w Lutni. hkk

Ślady zniszczenia hiszpańskich dzieł sztuki



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z historycznych zabytkowych pałaców Madrytu, zniszczony do szczętnie w skutek bombardowania w czasie obecnych walk o Madryt. Na gruzach pałacu, który był świadkiem świetności Hiszpanii, powiewa dzisiaj sztandar zwycięzców.

Wzdłuż i wszerz Polski

Leon Nowodworski dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie.

Rada Adwokacka w Warszawie wybrała na dziekana adw. Leona Nowodworskiego. Na 18 głosujących padło za nim 13 głosów, 5 głosujących oddało białe kartki.

Nowy rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Na rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie zamiast prof. Aleksandrowicza, powołanego na stanowisko dyrektora departamentu w Min. WR. i OP., wybrano prof. dr. Kazimierza Szczudłowskiego.

Usiłowanie podpalenia kantoru dziennika A. B. C.

W Al. Jerozolimskich 3-a (róg Brackiej) w Warszawie nieznany sprawca usiłował podpalić lokal kantoru administracji dziennika „ABC.“ „Nowiny Codzienne“, mieszczący się

na I-szym piętrze. Pod drzwiami sprawca rozlał benzynę i podpalił. Ogień w samą porę zauważył sąsiad i natychmiast ugasił, bez udziału straży.

Samobójstwo chorego profesora.

W mieszkaniu własnym w Wołominie pod Warszawą odebrał sobie życie przez powieszenie się emerytowany profesor Uniwersytetu warszawskiego, 59-letni dr. Edmund Ertman.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dwa nowe muzea we Lwowie.

Lwów uzyska w niedługim czasie dwa nowe muzea, a mianowicie Muzeum Etnograficzne i Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej, które pomieszczone będą w Pałacu Biesiadeckich. Na Muzeum Etnograficzne złożą się zbiory p. Al. Prusiewicza, do których dołączone zostaną bogate zbiory znajdujące się w Muzeum Przemysłowym i Muzeum Narodowym im. Jana III. Na Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej

Opieka nad dzieckiem ulicy

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w dniu 2 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, poświęcone zagadnieniom opieki nad „dzieckiem ulicy“, „dzieckiem włóczęgą“ i nieletnimi przestępcami.

Zebranie zagałi prezes Komitetu płk. KOZIEROWSKI, po czym p. WYŚLUOCHOWA zobrazowała pracę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, rezultaty tych prac oraz metody działania Towarzystwa.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi własne świetlice, punkty warsztatowe, będące ośrodkami pracy a zorganizowanymi na zasadach spółdzielczości, prowadzi opiekę nad b. wychowanekami zakładu poprawczego, w Wielucianach organizuje kolonie letnie, które, ze względu na swój specjalny charakter, trwają nieraz do 4-ech miesięcy, współdziała z Izłą Zatrzymań itp.

Zasadniczą przeszkodą w pracy, na jaką natotyka Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, jest brak odpowiednich sił, któreby wspomogły prowadzić badania psychologiczne.

Następnie zostały wygłoszone dwa referaty: jeden przez p. FIŁONOWĄ z dziedziny ustawodawstwa dla nieletnich, omawiając równocześnie sprawę powołania do życia sądu dla nieletnich i drugi — przez p. HANOWĄ z zakresu opieki nad dzieckiem moralnie zagrożonym.

Jako palącą konieczność wysunięto na zebrań sprawę zorganizowania specjalnych szkół, uruchomienia zakładu dla dzieci nerwowo chorych, powiększenia ilości miejsc w internatach i zwiększenia ilości miejsc w warsztatach pracy.

W końcu uchwalono zorganizować przy Wojewódzkim Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży specjalną Sekcję, która będzie koordynowała pracę na odcinku opieki nad „dzieckiem ulicy“. W skład tej sekcji wejdą wszystkie organizacje i instytucje, które już prowadzą prace w tym kierunku.

złożą się piękne zbiory, mieszczące się obecnie na Uniwersytecie J. K. jako też zbiory będące w Muzeum im. Dzieduszyckich. Organizacja muzeów zajmuje się dr. Czołowski, przy współpracy prof. U. J. K. dr. Adama Fischera, pana Aleksandra Prusiewicza, b. dyrektora Muzeum w Kamieńcu podolskim i Lucku i prof. U. J. K. b. premiera sen. dr. Leona Kozłowskiego, inicjatora Muzeum Prehistorycznego m. Lwowa.

Środa literacka

Pisarka ciężkich lat
Mińszczyzny

Zmarła w marcu r. b. sp. Michalina Domańska była pieczęcią polskości kresowej, nagromadzonych po dworach i chatach sił, stawiających opór wymarodowieniu, czy zmianie religii, a potem organizujących się zbrojnie, gdy wybiła historyczna godzina. Urodzona w 1875 r. w Mińszczyźnie, starannie wychowana, nie poprzestała na roli panny na wydaniu. Wcześniej też zaczęła pracę oświatową i literacką. Jej liczne powieści, obrazujące stosunki obyczajowe i społeczne ziem kresowych uzyskują nagrody na konkursach „Biblioteki Dziel Wyborowych“ oraz „Kurjera Wil.“ („Brzydka“, oraz „1/14“).

Później, już jako słuchaczka uniwersytetu krakowskiego, planuje Domańska cykl prac, które by dały wyraz martyrologii Z. Mińskiej w okresie przesładowania religijnego po powstaniu 63 r. Zamiar ten zrealizowała. Powstały przemijające siłą prawdy i dostojnością wyrazu książki — owoc dotychczas szperania po archiwach, papierniach, dworach. Jedną z tych książek — „Śmierć Jana Chodora“ nagrodzono na konkursie „Tygodnika Ilustrowanego“. Oczywiście władze rosyjskie wyłoczyły autorce i wydawcy proces, który na szczęście wielka wojna przerwała.

Nastąpił nowy okres — tajnej pracy dla żołnierzy polskiego i organizacji wojskowych. Domańska przechowywała u siebie materiały wojenne, rozkazy, akta i korespondencję; znowu tylko traf ratujący ją od doraźnych skutków rewolucji. Wiemy jak uboga jest literatura tych fascynujących lat na ziemiach naszych. Domańska napisała nowy cykl „Krwawe skiby“, „Gdy zagrzmi złoty róg“, „Dla Ciebie Polsko“ i „Orleń“, nagrodzone na konkursie „Słowa Pomorskiego“. Lata powojenne spędziła pisarka w Warszawie, tworząc powieści współczesne mniejszego już znaczenia, pracując w pismach kobiecych oraz jako tłumaczka i współpracowniczka pism polsko-francuskich. W Warszawie też umiera. Ostatnią jej pracą, powstałą w okresie obłożonej choroby jest książka „Ciche bohaterki“, — o pracy społecznej kobiet kresowych w latach przedwojennych.

Sylwetkę pisarki, która sama mogłaby być postacią ze swojej ostatniej książki nakreśliła plastycznie p. Helena Romer Ochankowska. Dobrą ilustracją odczytu były recytacje dyr. Szpakiewicz przy Domańskiej — utrzymane w stylu pisarki.

Każdy temat i każdy prelegent ściągają własne koło słuchaczy. Tym razem widzieliśmy na sali ludzi, którzy życiem własnym związani są z dziejami których autorka i pieczęcią była Michalina Domańska. Nie dziw też, że zarówno referat jak i recytacje odbywały się w atmosferze wzruszenia i zadumy.

Tajemnica potwornego napadu
przy ul. Ślepej

Wczoraj donieśliśmy o potwornym napadzie na ulicy Ślepej, którego ofiarą padła 20-letnia Wanda Żukowska. Wypadek ten postawił na nogi policję i poruszył całą okolicę. W Wilnie jeszcze nie notowano bowiem wypadku, by sprawca napadu rabunkowego posługiwał się zracym płynem. Dochodzenie ustaliło ponadto cały szereg nowych okoliczności.

ZACIĘTA WALKA Z NAPASTNIKIEM.

Jak się okazuje, w mrokach bezładnej uliczki ofiarą napaści Wanda Żukowska, stoczyła z napastnikiem zaciętą walkę. Po przewiezieniu chorej do szpitala żydowskiego, w którym przebywała dotąd, stwierdzono, że prócz poparzenia twarzy, otrzymała ona silne uderzenie tępym narzędziem w głowę, że bluzka jej została porwana, pierś podrapana, zaś na szyi widniały wyraźne ślady duszenia.

MIESZANKA KREOZOTU I KWASU
SIARCZANEGO.

Płyn którym napastnik chlusił w twarz swej ofiary, okazał się mieszkanką krezotolu i kwasu siarczanego. Płyn trafił na dolną część twarzy nieszcześliwej i częściowo w oczy. Aż-kożliwie lekarze utrzymują, że Żukowska nie utraciła wzroku, to jednak, jak narazie, stan jej jest bardzo groźny. Wczoraj na zadawane przez lekarzy pytania, Żukowska odpowiadała, że nie widzi, nawet z bardzo bliskiej odległości.

KTO?

Jak donieśliśmy wczoraj, po otrzymaniu meldunku o napadzie, na miejsce niezwłocznie przybył funkcjonariusz Wydziału Śledczego z kłosem 1-ej brygady, aspirantem Zarównym na czele. Policja stanęła przed zagadką, na jakim le do dokonano napadu? Czy tylko na tle rabunkowym? Powstało przypuszczenie, że rabu-

Toledo

Sztyletami, mieczami z tolekańskiej stali
Waleczni rycerze chlubnie wojowali.
A cudne seniority, pachnące rezedą
Żegnały swych rycerzy z krąganków Toledo.

Dzisiaj — na wzór wspaniałej tolekańskiej stali
Z wkleśłym szlifem brzytwki wyprodukowali
Z gentlemian dzisiaj wygłasza swe credo:
Najlepsze do golenia brzytwki „TOLEDO“!

nek mógł się łączyć z jakąś sprawą o charakterze romantycznym. Żukowska jednak kategorię cznie temu zaprzeczała.

Śledztwo i pośięg po gorących śladach trwał do godziny 4 nad ranem.

Policja zdolała ująć jednego osobnika, nazwiskiem Józef Lagawiec Bierunkiewicz, który ma niewątpliwie jakiś związek z tą sprawą, aczkolwiek Żukowska przeczy temu kategorycznie. Lagawiec, człowiek o bogatej przeszłości kryminalnej, obarczonego 15-letnim wyrokiem skazującym za napad rabunkowy z bronią w rękę osadzono narazie w areszcie.

Sprawa napadu na Żukowską okazała się nader zawiślana. W ciągu dnia wczorajszego śledztwo toczyło się bez ustanku.

Jak się dowiadujemy, tajemnica Ślepej ulicy

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczynym piśmie W. Pana następującego wyśnienia:

W związku z artykułem, tyczącym się mojej osoby, umieszczonym w „Słowie“ na szpalcie „Tygodnia Akademickiego“ z dnia 27. 11. br. pt. „Czem skończy się wojna“, a podpisany przez niejakiego Żabę, oświadczam:

1) że „treść“ rezolucji w sprawie napadu na mieszkanie J. M. Pana Rektora USB. jest ten dencynie zmieniona i przekreślona, gdyż — w przeciwieństwie do tego, co w „Słowie“ na pisano — rezolucja ta nie obwinia wcale żadnego oddziału młodzieży, a tylko wskazuje na związek czasowy między owym napadem, a tym, co napad ten poprzedziło (tj. ekscesy antysemitki na USB).

2) że bez czyjejkolwiek presji wyszedłem spokojnie z Koła Prawników.

3) że perfidnie umieszczenie mego nazwiska w przypisku celem uchylenia się od odpowiedzialności uniemożliwiło mi skierowanie tej sprawy na drogę sądową i zmusiło do szukaania satysfakcji na innej drodze.

Łącząc wyrazy szacunku Witek Teofil.

Rutynowany MUZYKI
NAUCZYCIEL GRY NA FORTEPIJANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

ki powoli wyjaśnia się. Już obecnie władze prowadzące dochodzenie są w posiadaniu obfitych materiałów, które rokuja rychłe rozwiązanie zagadki. Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona.

Dodamy jeszcze jedną okoliczność dość charakterystyczną dla sprawy. W pobliżu miejsca napadu policja znalazła 4 podarte na części banknoty dwudziestozłotowe oraz porzuconą torebkę. Nieco później znaleziono jeszcze kilka banknotów. Do sumy zrabowanej u Żukowskiej brakuje tylko 20 zł.

Żukowska, ofiara bestialskiej napaści, jest córką piekarza. W ciągu ostatnich dni inkasowała dla ojca pieniądze w dzielnicy ul. Piłsudskiego i Nowogródzkiej. (e).

Echo walki
z podwyższaniem cen

Wczoraj wydział odwoławczy sądu okręgowego rozpoznał 15 spraw właścicieli sklepów wilenskich, skazanych NA POZĄTKU WALKI Z WYGOROWANYMI CENAMI ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH w dn. 20 i 21 października r. b. przez starostwo grodzkie na grzywnę za niezapłacone cen lub za nieposiadanie cenników.

Kilku kupców przeczornie przed początkiem rozprawy zrzekło się apelacji. Jedną ze spraw odroczone.

Sąd zatwierdził prawie we wszystkich wypadkach orzeczenia karne sądu starościńskiego. W kilku tylko sprawach zmniejszył karę grzywny o 10 lub 20 złotych.

Kary grzywny, na które zostali skazani właściciele sklepów za nieujawnianie cen wahają się od 15 do 100 złotych.

KINA I FILMY

„ICH TROJE“
(Kino „Helios“).

Podobno film osnuty na tle skonfiskowanej sztuki w Stanach Zjednoczonych. Przysiąc trzeba, że treść istotnie ciekawa i „pedagogicznie ścisła“.

Zie z natury dziecko staje się przyczyną komplikacji życiowych swych wylenowawców. Wogóle stanowisko dzieci przedstawione zostało interesująco i marnie wrazenie — prawdziwie. Mamy tu kilka typów, każdy wyrażenie zarysowany. Warkkie tempo akcji potęguje jeszcze szczytowe napięcia dramatyczne. W niektórych momentach tempo jest nawet za szybkie i czyni wrażenie zbiegania filmu z fragmentów. Stanowi to zresztą też, a nie inną cechę konstrukcji, którą stanowczo wolimy, niż nużące jałowe dłużyżny.

Zupełnie po amerykańsku wypada budowanie szkoły własnoręcznie przez... doktora, ale to o meczym nie decyduje.

Miłość, nieodłączny element prawie wszystkich filmów, potraktowana została w tym wypadku niebanalnie. Inna sprawa, że podobne „trójkąty“ są niezyciowe i dlatego omawiany rozpadł się.

„Ich troje“ — to Miriam Hopkins, Mae Oberon i Jeel Mc Crea.

Film muszą zobaczyć wszystkie matki. Nadprogram — wizyta w kopalni pouczająca.

Trudno znieść wyświechtanie od dłuższego czasu tego samego reklamowego filmiku: „Rapid i Polo idealnie golą“, dlatego na tym miejscu chcę powtórzyć znany zresztą żart: „Rapid i Polo idealnie bolą“.

„MARIA STUART“

(Kino „Pan“)

Przyjemnie jest pisac o filmie dobrym. Na uwagę zasługują w pierwszym rzędzie sceny zbiorowe, doskonale wyreżyserowane.

Mniejsza o pewne niedokładności historyczne. Obraz, jako całość zachwyca i drobne usterki nie rażą.

Katarzyna Hepburn w roli Marii Stuart stwarza postać, w którą wierzymy.

Również Fredric March wywiązuje się więcej niż zadawalniająco ze swych zadań.

Nawet makietki dają złudzenie prawdziwych zamków.

Słowem (by nie pisac dalej banałów) film zrobiony starannie i warty obejrzenia.

Nie da się tego powiedzieć o dodatkach: są stare i mieliśmy możliwość oglądać je w innych kinach.

„SUZY“

(Kino „Casino“)

W reklamach podano, że to „wstrząsający film szpiegowski“, a faktycznie szpiegostwo w akcji jest odsunięte na plan dalszy.

Nie oznacza to, by obraz był zły. Doskonałe wypadły walki powietrzne.

Tego rodzaju zdjęcia są bardzo efektowne. Udały się one operatorowi i niewątpliwie oddziaływują na widza. Groza wojny współczesnej wyślepuje tu w całej pełni.

Fabula pomysłowa. Niczem specjalnie oryginalnym nie odznacza się, ale i nie budzi niesmaku, który jest niestety cechą wielu filmów „wojennych“.

W rolach głównych Jean Harlow, Gary Grant i P. Tone.

KURJER SPORTOWY

Harcerski klub sportowy

Mysł założenia Harcerskiego Klubu Sportowego w Wilnie powstała przed dwoma laty w gronie członków Komendy Hufca, a ściślej mówiąc ówczesnego hufcowego por. Wilkojała.

Konieczność powstania takiego klubu przyspieszyła jeszcze ta okoliczność, że dużo harcerzy zaangażowanych w poszczególne galeje sportu musiało zapisywać się do różnych klubów sportowych, by móc tam uzyskać możliwość brania udziału w zawodach, oraz otrzymać warunki dalszego rozwoju i racjonalnych treningów. Taki stan rzeczy w swej konsekwencji odciągał młodzież harcerską od ideologii i prac związanych ściśle z potrzebami Harcerskiego Klubu Sportowego.

Prace organizacyjne powierzone zostały na razie prof. Truhanowiczowi. Pierwsze treningi odbywały się w sali Gimnazjum Zygmunta Augusta, ale klub nie mógł z tych czy innych względów przejawiać większej inicjatywy. Dopiero teraz Harcerski Klub Sportowy zaczął planowo pracować. Na czele stanął Mieczysław Nowicki — jako kapitan sportowy klubu. Zorganizowano pierwszą sekcję. Jest nią sekcja piłki ręcznej. Treningi odbywają się w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego dwa razy tygodniowo — we wtorek i czwartki od godz. 15 do 18 m. 30. Średnia frekwencja ćwiczących wynosi od 10 do 12 harcerzy, gdyż w danej galeji sportu przy ograniczonym czasie i powierzchni sali zmieścić więcej nie można. Brak innej sali, chociażby szkolnej przy Gimnazjum Adama Mickiewicza, czy

Zygmunta Augusta, znasza do ograniczenia godzin i nie pozwala do prowadzenia treningów w innych sekcjach.

Harcerski Klub Sportowy mieć może ogromne znaczenie sportowe, bo młodzież szkolna zrzeszona w klubie harcerskim może brać udział w zawodach międzyklubowych. Częściowo rozwiązany więc został problem sportowy należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Jesteśmy głęboko przekonani, że harcerze wileńscy wykażą się piękną pracą sportową, zyskując wielu zwolenników i przyjaciół idei harcerskiej. Warto dodać, że w najbliższym czasie harcerze projektują zorganizować sekcję hokejową i narciarską. Jak będzie z sekcją hokejową, trudno nam razie poważnie mówić, bo wiemy, że to pieniędzy trzeba na zakupienie sprzętu hokejowego, ale jeżeli chodzi o narciarzy, to sprawa jest o wiele bardziej uproszczona.

Na terenie Wilna przybył więc jeszcze jeden klub sportowy. Mówi się często o nadmiernej ilości wszelkich organizacji w Polsce, ale jeżeli chodzi o sport, to z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że Harcerski Klub Sportowy był potrzebny. Harcerze w sporcie powinni w pierwszym rzędzie świecić przykładem jak trzeba zachowywać się na boisku. Jeżeli członkowie Harcerskiego Klubu Sportowego w sporcie będą stu procentowymi harcerzami, to w takim razie będziemy mogli być spokojni, że pod względem moralnym i etycznym w sporcie wileńskim zarznie nieco lepiej działać się.

został kpt. Pawłowicz.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że drugi kurs treningowy, prowadzony przez Bronka Czech obudzi większe zaciekanie, ale pamiętać trzeba, że Broniek przyjedzie do Wilna dopiero 2 lutego bezpośrednio z Chamonix, za zawodów międzynarodowych. W dwa dni po przyjeździe do Wilna Czecha wszyscy narciarze wileńscy staną na stancie marszu szlakiem Wilno—Zulów—Wilno. Trener w czasie marszu odda może zawodnikom ogromne usługi. Terminy nie są więc źle wyznaczone.

Broniek Czech przyjedzie do Wilna

Przyjedzie do Wilna słynny narciarz — Broniek Czech. Przyjedzie on jako trener, a jednocześnie jako zawodnik. Wczoraj właśnie dyskutowano nad zorganizowaniem szeregu kursów narciarskich w Wilnie. Pierwszy kurs instruktorski ma się odbywać jak tylko spadnie śnieg. W pierwszych dni. stycznia zawodników trenować będzie Wojna Orlewicz, który przyjedzie do Wilna na 10 dni. Orlewicz zajmie się tylko zawodnikami. Treningi będą odbywać się dwa razy dziennie. Kierownikiem obozu z imienia Wileńskiego Okr. Zw. Narciarskiego wyznaczony

Odwołano mecz
z Białymstokiem

Mający się odbyć w niedzielę międzymiastowy mecz bokserski Wilno—Białystok został przez OZB. odwołany ze względu na zbyt wygórowane warunki, jak również z tego względu, że Polski Związek Bokserski nie udzielił zaliczki na wydatki techniczne związane z tą imprezą.

Kisiel II w bramce Ogniska
K. P. W.

Ognisko KPW pozyskało jeszcze jednego hokeistę. Jest nim Kisiel, były bramkarz szkolnej drużyny hokejowej z Łucka. Kisiel poznaliśmy z jak najlepszej strony w czasie mistrzostw Polski hokejowych drużyn szkolnych.

Kisiel zastępować więc będzie w bramce Ogniska KPW prof. Wł. Wjro-Kire.

Harcerski Klub Sportowy
na nartach

Ogólne Walne Zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego odbyło się w K-dzie Chorągwi, na którym zostały zatwierdzone i przyjęte regulaminy Harcerskiego Klubu Narciarskiego i Harcerskiego Klubu Sportowego, oraz obrany Zarząd.

Harcerze w narciarstwie wezmą udział w raidzie Zulów—Wilno i będą startować w Zakopanem w lutym na Międzynarodowych zawodach skautowych.

Wyjazdy odbywać się będą w teren co niedzielę o godz. 9. Zbiórka koło kościoła Św. Piotra i Pawła.

WŚRÓD PISM

— Nr. 51 „Wiadomości Literackich“ przynosi artykuł redakcyjny o Ossietzkim z powodu przyznania mu pokojowej nagrody Nobla, wspomnienia ambasadora Patka o ministrze Szezegłowitowie, mowę Wellsa wygłoszoną z okazji 30-lecia pisarza, z komentarzem Parandowskiego, artykuł Helstyńskiego o lauracie nagrody Nobla O'Neill, recenzje Lenkowskiego i Quida ma z nowości zagranicznych, całą stornę recenzji z książek polskich pióra Breitera, Rogoza, Essmanowskiego i Dudzińskiego, fragment z przedmowy Potockiego do mającego się ukazać zbioru wierszy Popławskiego, uwagi Wandy Melcer na temat spraw kulturalnych w „Małym roczniku statystycznym“, kronikę tygodniową Stonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej i malarskie Walisa, felieton sport. Malczewskiego, kronikę francuską, „Camera obscura“

10-lecie Szkoły Głuchoniemych w Wilnie

SYLWETKI

W tęsknocie do piękna



„Podniosła oczy fiołkowe, błyszczące w snach”—jest to parę słów z utworu, który z powodzeniem wykonuje

p. Irena Różyńska

na deskach teatryku „Nowości”.

— Co pani robi w „Nowościach”?

— A no, gram, śpiewam, tańczę... Każdy skecz, czy piosenka wymaga prawie zawsze tych trzech funkcji. Trzeba niejako się dzielić na trzy poszczególne osoby...

Nie przesadź, jeśli nazwę rodzaj sceniczny, jaki reprezentuje p. Różyńska, tęsknotą do piękna. Artystka potrafi dobrze zagrać, ładnie zaśpiewać i efektownie zatańczyć. Stara się i wyrabia w sobie coraz bardziej ten „trójwymiarowy kunszt”. I czyż nie jest on tęsknotą do piękna? Zespolenie ekspresyjnej gry ze srebrzystym śpiewem i niemal baletowymi popisami daje w całości oryginalny wyraz artystyczny. Wyraz harmonijnych ruchów, wyraz twarzy, oczu... I dlatego, gdy aktorka śpiewa: „podniosła oczy fiołkowe, błyszczące w snach”—słowa te dotyczą przede wszystkim jej samej.

— Gdzie, w jakich miastach, na jakich scenach występowała pani dotąd?

— Przed kilku laty w „Qui pro quo”, w „Morskim Oku”, w „Wielkiej Rewii”. Występowałam we Lwowie, Krakowie, Łodzi i t. p. Byłam w Pradze czeskiej...

— Pierwszy raz na scenie?

W piętnastym roku życia, właśnie w Krakowie... Tylko niech pan nie robi ze mnie „wielkiej artystki”. Tu „różowe wargi zniemacka rozczylił śmiech”.

Nowy dyrektor Izby Rzemieślniczej zaangażowany został na okres próbny

Onegdaj objął urządowanie nowomianowany dyrektor Izby Rzemieślniczej w Wilnie p. **Alojzy Niemiec**.

Jak się dowiadujemy, nowy dyrektor zaangażowany został narazie tytułem próby na okres 3 miesięcy.

Ustąpienie wice-dyrektora Izby Rzemieślniczej

Jak się dowiadujemy, wice-dyrektor Wileńskiej Izby Rzemieślniczej p. **T. Wolski** ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Stanowisko wice-dyrektora Izby nie zostało dotychczas obsadzone.

Elektrit na F. O. N.

W dniu 3 bm. zgłosiła się do wojewody wileńskiego Bocińskiego delegacja robotników fabryki aparatów radiowych „Elektrit”, która złożyła na ręce wojewody ofiarę ze swych zarobków w wysokości zł. 1500 na Fundusz Obrony Narodowej. Wojewoda sumę tę polecił przekazać na konto FON w PKO.

został obecnie poświęcony w imieniu Arcybiskupa przez ks. kanonika Sagaję i pobłogosławiony przez proboszcza tamtejszej parafii ks. kanonika Sperskiego. Kierownik szkoły p. Jan Hynek w interesującym przemówieniu dał obraz historii szkoły i naszkicował niezmiernie ciekawe obrazy z życia głuchoniemych. Pan Jan Glembocki w swym referacie dał dane statystyczne o szkole w pierwszym dziesięcioleciu, zebrał te dane w dowodzie o systematycznej pracy kadrowej.

Inscenizacja wiersza w wykonaniu dzieci i rozmowy słyszącego z głuchoniemym, pozwoliły niezbitnie stwierdzić olbrzymie rezultaty wysiłku całego grona nauczycielskiego tej szkoły. Jak się odbywa ta żmudna a jakże ofiarna praca, można się było przekonać patrząc na fragment lekcji w oddziale pierwszym, prowadzonym przez p. Jadwigę Kalinowską.

Każdy uczestnik uroczystości, nawet nie fachowiec, nie mający nic wspólnego z nauczaniem i wychowywaniem musiał zauważyć ogrom

włożonej pracy i wysiłku kierownika tej szkoły i nauczycielstwa. Nie to jednak dominowało Kaźdego, kto zetknął się z tą szkołą, ogarnia jej atmosfera, coś co się wybija ponad wszystko, — ta dziwna pogoda, spokój i opanowanie, płynące z prawdziwego oddania się pracy, pracy nie dla oceny służbowej!

Szereze, serdeczne przemówienia wdzięcznych rodziców, były najlepszym tego dowodem. Na uroczystości byli obecni z władz szkolnych p. naczelnik Bobiński, p. nacz. Fela, p. wizytator Poznań, inspektor szkolny na m. Wilno p. Makarewicz. Był również prof. Kliniki Uszno Gardlanej dr. Wąsowski który utrzymuje stały kontakt ze szkołą i służy swoimi fachowymi radami.

Bardzo licznie zebrani rodzice i głuchoniemi dorośli brali żywy udział w uroczystości, widać że szkoła jest im bliską i drogą.

Koledzy i goście nie skąpili słów uznania i życzeń dla dalszej owocnej pracy.

HANNA WIERUSZ-KOWALSKA.

Zawieszenie T-wa Szkoły Białoruskiej za działalność komunistyczną

Starosta grodzki wileński zawiesił w dniu 3 bm. działalność T-wa Szkoły Białoruskiej. W motywach swej decyzji starosta podkreśla, że niemal od chwili powstania towarzystwo to stało się przybudówką Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i, że szczególnie w ostatnich latach działalność towarzystwa nie wypływała z potrzeb ludności ziem północno-wschodnich, a przeciwnie obli-

czona była na jątrzeniu stosunków narodowościowych, sianie fermentu i budzeniu nienawiści do władz państwowych i Polski.

Przeprowadzone w ostatnich dniach w lokalach towarzystwa i u działaczy rewizji, dały w ręce władz obfity materiał stwierdzający w sposób niezbitnie szkodliwą działalność towarzystwa.

Pomóżcie bezrobotnym!

Sekcja zbiórki materiałowej Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych zwraca się ponownie do całego społeczeństwa m. Wilna z gorącym apelem, aby wszyscy w miarę możliwości składali na rzecz Komitetu ofiary w naturze, a mianowicie: **odzież, obuwie, ciepłą bieliznę i t. p.**

Wobec mrozów, braku opału i niedostatecznego odżywiania — ciepła o-

dzień, pomoże skutecznie bezrobotnym w przetrwaniu zimowych miesięcy oraz uzyskaniu pracy.

Nie zwlekajcie z ofiarą, przynosząc wszystko to, co ofiarować możecie.

Ofiary przyjmuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym, ul. Dominikańska 2, w podwórzu (oficyna), w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Domki koło mauzoleum na Rossie zostały wykupione

Urząd Wojewódzki udzielił Zarządowi miasta kredytu w sumie do 36 tys. złotych na wykupienie domów i posesyj prywatnych położonych w pobliżu mauzoleum z Sercem Marszałka na Rossie.

Z pieniędzy tych wykupione zostały przez Magistrat 4 posesje, w tym jeden domek murowany bezpośrednio przylegający do mauzoleum. Jak informują w domku tym będą gromadzone pamiątki z Rossy. M. in. znajdująca się tam lektyka w której przyniesiono urnę z Sercem Marszałka, narzędzia, które posłużyły do zamurowania krypty, szarfy i tabliczki od wieńców i t. p. Będzie to więc swego rodzaju małe muzeum.

Doroczna sesja Wil. Rady Wojewódzkiej

Jak się dowiadujemy, 18 bm. odbędzie się doroczna sprawozdawcza sesja Wileńskiej Rady Wojewódzkiej. Na sesji tej p. wojewoda Bociński złoży sprawozdanie z działalności administracji państwowej na terenie województwa wileńskiego w okresie 1935—36 r. oraz podzieli się z członkami Rady Wojewódzkiej ważniejszymi zamierzeniami na przyszłość.

Pozatem wygłoszone zostaną referaty przez przedstawicieli samorządów gospodarczych (Izb. Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej) o działalności tych instytucji i programie prac na przyszłość.

Eksmisje mieszkaniowe nie ustają

W ciągu miesiąca na terenie Wilna wyksmisowano 54 rodziny. Wyeksmisowanym częściowo z pomocą przyszedł wydział opieki społecznej Zarządu miasta, udzielając im zapomóg na sumę 945 złotych.

Należy podkreślić, że mimo nastania okresu zimowego ilość eksmisji mieszkaniowych nie

tylko się nie zmniejszyła, ale przeciwnie — wzrosła. W stosunku do października liczba wyksmisowanych wzrosła o 9 rodzin. Fakt tych masowych eksmisji tłumaczyć należy nie ukazaniem się dotychczas dekretu o morsatorium mieszkaniowym na okres zimowy dla nie zamożnej ludności.

W dniu 29 listopada obchodziła szkoła głuchoniemych dziesięciolecie swego istnienia, połączone z poświęceniem nowego lokalu szkolnego przy ul. Trockiej 22. Skromna, lecz jakże dużo mówiąca uroczystość.

Szkoła głuchoniemych, których na 10 tys. ludności przypada 13 osób, jest jedyną na cały okręg szkolny, obejmuje całą północną część kraju. W okresie dziesięcioletnim szkołę ukończyło 47 dzieci. Obecnie uczy się 64. Na 111 dzieci, chłopców było 58, dziewcząt 53. W tej liczbie 111 tylko 14 dzieci urodziło się bez słuchu. W liczbie znanych przyczyn w 21 wypadkach utratę słuchu spowodował upadek, a więc w dużej mierze wina rodziców. Biorąc pod uwagę, że w nieznanym wypadkach mogła być ta sama przyczyna, stwierdzić można, że jedna czwarta dzieci utraciła słuch wskutek braku opieki. Wypadki te są najczęstsze w rodzinach rolników i rzemieślników.

Smutne refleksje budzą te cyfry wzięte z życia!

Bardzo ciekawą i ważną sprawą jest los tych co ukończyli lub opuścili szkołę. Większość zarobkuje. Jest więc robotnik huty szklanej, szlifierz, szewc, rymarz, malarz, mechanik, kilku krawców, gorseciarka i 6 rolników. Dalej się kształcą trzech. Bez pracy jest 12, zaś nie zdolnych do pracy 4. Ci ostatni to upośledzeni umysłowo, ukończyli tylko jeden oddział szkoły. W liczbie bez pracy są tacy, którzy mają przygotowanie zawodowe, lecz rodzina nie pozwala na pracę, nie wymaga pracy.

Głuchoniemi dorośli mają swoją organizację, w której jest 132 analfabetów, z tych tylko 5 jest kwalifikowanych robotników. Z 8 piśmiennych wszyscy są rzemieślnikami, dobrze zarabiającymi robotnikami. Szkoła głuchoniemych, która walczy tak dzielnie z analfabetyzmem jest bardzo ważną i potrzebną placówką z punktu widzenia społecznego i gospodarczego. Warto by społeczeństwo więcej o niej wiedziało, więcej się interesowało tymi najbardziejymi z których wyrastają bardzo wartościowi obywatele naszego państwa.

Powstanie szkoły głuchoniemych w Wilnie zrodziło się z nigdy nie zapomnianych skutków Komisji Edukacji Narodowej. Wielkim i gorącym opiekunem jej był rektor uczelni Batorowej Jan Śniadecki. Rok 1812 i następnie zatarły ślady tej pracy na długie lata. Dopiero w wolnej Polsce w r. 1925 inspektorat szkolny m. Wilna ogłosił zapisy do szkoły głuchoniemych a jej organizacją zajęła się nauczycielka pierwsza kierowniczka p. Zofia Stęcherówna. Początkowo było kilkoro dzieci, każdy miesiąc powiększał liczbę. W roku 1926 szkoła otrzymała własny lokal przy ulicy Wileńskiej, w którym do bieżącego roku się mieściła. Rozwój szkoły wymagał zmiany warunków. Zarząd miejski doceniając należycie znaczenie tej szkoły do której uczęszczają dzieci i z poza Wilna, przeniósł szkołę do lokalu obszerniejszego w centrum miasta co ma ogromne znaczenie dla dzieci różnych krańców.

Ten to lokal jasny i ładnie odremontowany

22,000 złotych za odciętą rękę

Bolesław Szluma, ślusarz z zawodu, pracownik warsztatów kolejowych w Łapach, w roku 1933 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jamię w pociągu pośpiesznym, oparł się o niezamknięte drzwi, wypadł z wagonu i trafił pod koła które mu odcięły lewą rękę.

Po dłuższej kuracji Szluma opuścił szpital jako kaleka i wystąpił przeciwko skarbowi państwa z powództwem, żądając odszkodowania w wysokości 22 tysięcy złotych.

Szluma dowodzi, że drzwi były niezamknięte wskutek przecięcia obsługi pociągu, a więc wina za wypadek spada na koleje.

Wydział cywilny sądu pierwszej instancji

stał jednakże na innym stanowisku i uznał, że winę za wypadek nie może ponieść obsługa pociągu. Pasażer powinien uważać sam, aby nie narazić się na przykrości lub nieszczęście. Szluma, zdaniem sądu, powinien był sprawdzić, czy drzwi były zamknięte.

Powództwo zostało oddalone.

Onegdaj sprawa ta znalazła się na wokandy sądu apelacyjnego w Wilnie. Sąd po zbadaniu świadków postanowił zbadać lekarza specjalistę dla ustalenia jaki procent zdolności do pracy utracił poszkodowany wskutek utraty ręki. Rozprawa została przerwana. Powództwo popiera adw. Rodziejewicz. (w.)

Pijany autobus na ulicy

Dziwne zachowanie się tego autobusu zauważył pierwszy szofer innej maszyny.

Wymijał go na ul. W. Pohulanka. Olbrzymi „Arbon”, pędząc z góry, czuł się nie pewnie, jakby jezdnia była za wąska, jakby słupy wybiegły na jej środek i z uporem lały pod koła.

— Prawdopodobnie pijany — pomyślał szofer i zaniepokoił się o los pasażerów.

Pasażerowie zaś jechali sobie najspokojniej, ufając, że ludzie, którzy za to odpowiadają, nie puszcza na linie autobusu, mogącego przynieść nieszczęście.

Autobus przejechał bez wypadku wąską i ruchliwą Niemiecką, Wielką, Zamkową — dobrną do końcowego przystanku i zawrócił.

Dopiero przy pałacu Tyszkiewicza na ul. Arsenalskiej nastąpił karambol.

Autobus zderzył się z latarnią, zgiał ją, potem cofnął się i... znów wpadł na latarnię, gubiąc jeden z reflektorów i uszkadzając błotnik. Dopiero wtedy się okazało, że szofer auto-

busu jest „pod gazem”. Cóżwada nie był zalany „w sztok”, jednakże w stanie takim chociażby ze względów „zasadniczych”, przy kierownicy siedzieć nie powinien był.

Starostwo ukarało grzywną szofera, p. Bilukiewicza. Wczoraj zaś sprawa ta znalazła się w sądzie odwoławczym.

Bilukiewicz twierdzi, że był trzeźwy i że na słup wpadł wymijając dorożkę. Większość świadków stwierdziła jednak, że był „pod gazem”.

O trzeźwości szofera B. w dniu wypadku mówił konduktor, który jechał z nim w autobusie. Prokurator dopatrzył się w tych zeznaniach świadomej nieprawdy i zapowiedział wyroczenie przeciwko temu świadkowi sprawy karnej za fałszywe zeznania.

Sędzią wydał wyrok łagodny, dając szoferowi B. możliwość poprawy — 50 zł. grzywny.

Wieści i obrazy z kraju

Komitet rządu madryckiego w Paryżu

werbuję ochotników z pośród emigrantów do wojska

Przed laty wyemigrował z pow. wilejskiego do Francji w poszukiwaniu pracy mieszkaniec Dolhinowa Józef Kaczanowski. Obecnie żona Kaczanowskiego otrzymała wiadomość, że mąż jej zwerbowany został do szeregów wojsk rządu

wych w Hiszpanii. Razem z tą wiadomością Kaczanowska otrzymała tytułem załącznika większą kwotę pieniędzy od komitetu w Paryżu, który zwerbował jej męża na wojnę hiszpańską.

Ogromny przyrost zgonów niemowląt zanotowano również w pow. brasławskim

W trzecim kwartale 1936 r. w powiecie brasławskim zawarto 176 związków małżeńskich. W tymże okresie urodzeń

było 938, zgonów zaś 635, w tym prawie 47% bo aż 296, niemowląt.

Śmierć pod kołami pociągu

3 bm. o godz. 21.45 na stacji Rudziszki podczas manewrowania pociągu Nr. 772 i spłaniania wagonów dostał się pod koła wagonu hamulco-

wy Wasyl Waczyński, który poniósł śmierć na miejscu.

Kamienie i żwir na poczet opłat drogowych

Przewodniczący wydziału powiatowego w Brasławiu rozesał do gmin ogłoszenie, że z dniem 5 bm. powiatowy zarząd drogowy w Brasławiu oraz wszystkie zarządy gminne będą przyjmowały materiały kamienne, żwir i budulec na poczet należności szarwarkowych lub specjalnych opłat drogowych zarówno roku bieżącego jak i roku 1937-38.

Zainteresowani winni porozumieć się w tej sprawie z zarządami gminnymi. Przyjmowanie tych materiałów w okresie zimowym ułatwi płatnikom wykonanie szarwarku zimą, co będzie bardzo dogodne szczególnie rolnikom, którzy w okresie letnim nie będą zmuszeni przerywać pracy w polu, aby odrobić szarwark drogowy.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 22 do 28 listopada rb. Wt., z którego wynika, iż zanotowano 84 wypadki zachorowania na jaglicę, 25 wypadków gruźlicy w tym 7 zgonów, 22 wypadki odry, 27 ospy wietrznej, 11 błonicy, 13 — płonicy, 8 — grypy, 7

wypadków róży, w tym 2 zgony, 4 wypadki duru plamistego (po 1 wyp. w pow. mołodeczańskim i brasławskim i 2 wyp. w pow. oszmiańskim), 4 wyp. duru brzuszno (po 1 wyp. w pow. święciańskim i wileńsko-trockim i 2 wyp. w pow. oszmiańskim), 3 wypadki krztuśca i 1 wypadek dretwicy karku.

Pożary

— 25 ub. m. w Hermanowszczyźnie, gm. wileńskie, pow. brasławskiego spaliła się łaźnia. Pożar powstał w czasie suszenia lnu przez Elianę Parakiewiczą.

— W kol. Skakuny, gm. Leonpolskiej, tegoż pow. w dniu 28 ub. m. wskutek wadliwej konstrukcji pieca spaliła się łaźnia Benedykta Rudzicza.

— W Lastowiczach, gm. głębockiej pow. dziśnieńskiego, w dniu 29 ub. m. spalił się dach

słomiany i 125 kg żyta, które było przechowywane na strychu.

— Aleksander Szawajko z Borki, gm. podbrzeskiej, wileńsko-trockiego, zameldował policji, że 28 ub. m. w czasie suszenia lnu w jego łaźni przez Juliana Markiewiczą ze wsi Porajcie wybuchł pożar. Spaliło się 384 kg lnu.

— 29 ub. m. w maj. Janowo I, gm. dokszyckiej pow. dziśnieńskiego spłonęła Józefowi Ulmerawi stodoła ze zborami. Straty wynoszą ok. zł. 8500. Przyczyna pożaru nieznana.

Smutne echo „Głębockiego Echa“

Pan redaktor powędrował do kozy

Chciało się panu Mazurowi zostać redaktorem i dlatego założył w Głębokiem swą redakcję „Echa Głębockiego“, a później zmienił nazwę swego organu na „Echo Kresowe“.

Jak tam nie było, a celu dopiął. Poszedł prosto za agenta i pomagał rozpowszechniać brukowiec „Ostatnie Wiadomości“. Na ostatniej stronie tego brukowca utworzył „swe echo“ kreślił tam i odbijał ploteczki z Głębockiego, a więc: gdzie się pokłóciły babulki, ile kieliszków wypito wódki w restauracjach itd. Społeczeństwo miejscowe, zwłaszcza płeć piękna, było przez to tym pismem, a pan Mazur rolą redaktora.

Pan Redaktor potrzebuje pieniędzy.

Pan redaktor jak zwykle, potrzebuje dużo pieniędzy nie tylko na wydawnictwo, lecz i na reprezentacyjne potrzeby swej dostojnej osoby. Prenumerata na to panu Mazurowi nie wystarczała, lecz pan Mazur.

Umie sobie radzić.

Zamiast pieniędzy, wszędzie płaci weksłami i sam kredytuje innym na weksel. Panuje więc początkowo dobry ton i wzajemne zaufanie między klientami i panem redaktorem. Lecz życie ponure i szare nie jest w redaktorskim stylu, pan redaktor

Potrzebuje sensacji.

Kiedy zaś sensacji nie ma, pan redaktor musi mieć ją stworzyć. Spróbował tego pan Mazur i fatalnie wpadł. Zaczął koregować nie dostrzeżone błędy i błędziki swoich klientów w wekselkach i sam popełnił błędzik gdyż zamiast pięćdziesięciu złotych, wstawił jednemu klientowi pięćset. Zwyczajnie przeoczenie!

Powędrował do kozy.

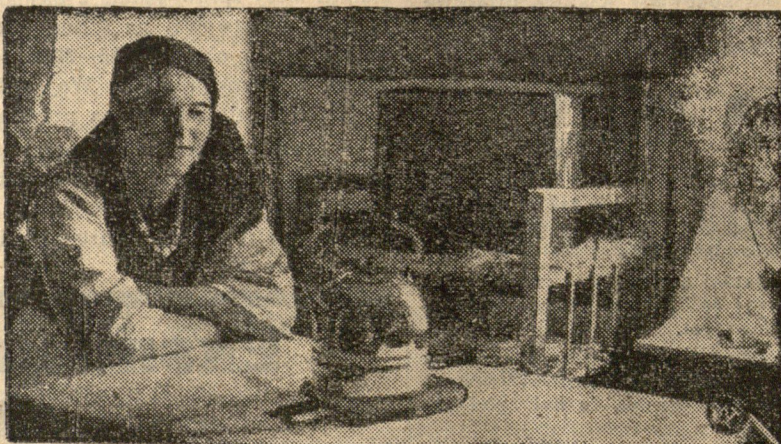
Czasami jednak i za małe przeoczenie nakładają wielkie kary. (Nie ma sprawiedliwości na świecie!). Właśnie śledcze przycepiły się do pa-

na redaktora (oczywiście że bezpodstawnie!) i za fałszerstwo zaproponowały, aby zmienił miejsce zamieszkania i przeniósł się z Głębockiego do Wilejki, gdzie mu ofiarowano bezpłatny lokal i utrzymanie.

Wszyscy teraz czytelnicy „Echa Głębockiego“ głęboko są przejęci tą stratą i żalonym końcem swego echa. Czekają obecnie w napięciu, czy też nie ukaże się wkrótce w Wilejce (to n.e. że przed sądem) znów jakieś „nowe echo“ redaktorskiej pracy pana Mazura.

Wu — Bie.

Z duchem kultury i postępu wsi



Wieś Kompina, w pow. łowickim, woj. warszawskiego, została zelektryfikowana. Oby takich przykładów, świadczących o tak bardzo potrzebnych wsi polskiej kulturze i postępie, mnożyło się coraz więcej. Wieś Kompina jest świadectwem, że silna wola i celowa organizacja mogą zdziałać cuda. Do rzędu takich właśnie „cudów“ wiejskich możemy zaliczyć kompińską elektryczność. Gospodyni kompińska przygotowuje oczywiście herbatę w imbryku elektrycznym, co widzimy na naszym zdjęciu. Dzięki elektryczności siła oświetlenia chat kompińskich zwiększyła się o 22 razy przy jednoczesnym potanieniu kosztów o 3 razy.

Postawy

— ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN. W dniu 1 bm. odbył się w Postawach pod przewodnictwem starosty zjazd wójtów i sekretarzy gmin pow. postawskiego. W zjeździe ponadto wzięli udział wszyscy naczelnicy władz i urzędów niezespolonych referując najaktualniejsze sprawy swoich działów.

Zasadniczym przedmiotem obrad były sprawy budżetowe gmin. Referat, zawierający ogólne wytyczne przy układaniu preliminarzy budżetowych na rok 1937—8, wygłosił inspektor samorządowy Januszkiewicz. Na podkreślenie za służbę postanowienie o wprowadzeniu do budżetów gminnych sumy w wysokości zł. 600 jako stypendium dla najzdolniejszych uczniów kończących szkoły powszechne.

Przy omawianiu spraw drogowych szczególną uwagę zwrócono na jaknajdalej idące ułatwienie ludności przy wykonaniu przez nią świadczeń w naturze (szarwarku). W tym celu w okresie zimowym, a więc w czasie najdogodniejszego dla wykonania tych świadczeń mają być organizowane roboty, przy których szarwark będzie mógł być wykorzystany.

W dziedzinie szkolnictwa cała uwaga została skupiona na budowanych szkołach powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego. Budowa zostanie ukończona w roku przyszłym, przy czym założeniem jest, aby nowowzniesione stały się wzorem dla budowanych w przyszłości szkół na obszarze danej gminy.

W końcu zjazdu poruszono sprawy pomocy zimowej bezrobotnym i gminnej opieki społecznej.

— ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. 29 ub. m. w Gigotach, gm. wołkołackiej zmarł nagle 29-letni Józef Gigota. Zachodzi przypuszczenie, że Gigota zaczął zabić.

— KREW NA ZABAWIE. 29 ub. m. w Mochowiczach, gm. miadziolskiej, podczas zabawy powstała bójka, w czasie której Wiktor i Maciej Korobiejnikowie zadali ciężkie uszkodzenia ciała Janowi Pieniakowiczowi. Pieniakowicz ma rany głowy i boku.

— SFALSZOWANIE PODPISU. Justyn Filipowicz ze Szczotek, gm. kozłowskiej, zameldował policji, że przy brukowaniu ulic w Postawach nie wypłacono mu należności zł. 59. Pracę tę wykonał od 1 do 15 czerwca 1935 r. Gdy w grudniu r. ub. udał się do sejmiku, dowiedział się u płatnika, że pieniądze jego zostały przez kogoś pokwitowane. O sfalszowaniu podpisu podejrzewa starszego brukarza Antoniego Dujalicza. O sfalszowaniu podpisu Filipowicz dotychczas nie meldował, ponieważ Dujalicz obiecywał mu należną sumę wypłacić, jednak tego nie zrobił.

Wilejka pow.

— KURS NOWEJ ORTOGRAFII. W gimnazjum państwowym w Wilejce zorganizowano 3-dniowy kurs poświęcony szczegółowemu omówieniu i zapoznaniu się z zasadami nowej ortografii. Kurs cieszy się dużym powodzeniem. Uczestnikami kursu są przeważnie urzędnicy powiatowi i samorządowi oraz wojskowi. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Nowa Wilejka

— NOWA AGENCJA POCZTOWA. 1 stycznia 1937 r. pocztą uruchomiła agencję pocztowo-telekomunikacyjną 2-go stopnia, Nowa Wilejka 2 w powiecie wileńsko-trockim.

Nazwa urzędu p. t. Nowa Wilejka zostanie zmieniona z tymże dniem na Nowa Wilejka 1.

Wiec przeciwgruźliczy w Antowilu

Jak co roku odbywa się przy szkole rolniczej w Antowilu 3-dniowy kurs dla zarządów Kół Gospodyń Wiejskich powiatu wileńsko-trockiego. W czasie obecnego kursu, który trwa



Mołodeczno

— OBCHÓD POWSTANIA LISTOPADOWEGO. 30.XI. w Mołodecznie z inicjatywą i staraniem miejscowego Oddz. Zw. Strzel. odbyła się w lokalu kina akademii ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Na program akademii złożyło się: przemówienie okolicznościowe, które wygłosił strzelec Filistowicz Longin, deklamacje, odegranie jednoaktówki p. t. „Carscy bohaterowie“ oraz kilka obrazków z życia legionowego. Na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy. Na akademii poza miejscowymi władzami strzeleckimi i licznie zebraną publicznością był również obecny dowódca miejscowego garnizonu, który żywo interesuje się wszelkim przejawami życia strzeleckiego w powiecie, udzielając Związkowi swe szczególnej opieki. Zaznaczyć należy, że cały program wcale nie był wykonany strzeleckimi i strzelcy z Oddziału mołodeczańskiego wylądowali własnymi siłami.

— UJĘCIE I UCIECZKA KLUSOWNIKA. 1 bm. Stefan Lewandowski, gajowy lasów państwowych ujął na gorącym uczynku klusownictwa z nielegalnie posiadaną dubeltówką Parfena Kozakiewicza z Iwonowicz, gm. kraśnieńskiej. Gajowy prowadził klusownika do posterunku w Krasnem, jednak na prośbę Kozakiewicza wstąpił do Iwonowicz, gdzie klusownik zbiegł.

— POWIESIŁ SIĘ Z OBawy KONSEKWENCJI KRADZIEŻY. 29 ub. m. robotnik Aleksander Baranowski, zam. w maj. Dworzec, gm. kraśnieńskiej, powiesił się. Dochodzenie ustaliło, że Baranowski od dłuższego czasu dokonywał drobnych kradzieży i jego chlebodawczyni, Oktawia Romanowska, groziła mu wypowiedzeniem służby. Gdy brat denata dowiedział się o tym, zapowiedział mu, że wypłacił go z domu, o ile nie zaprzestanie kradzieży. Na tym tie Baranowski odebrał sobie życie.

Brasław

— KOŁO LOPP W DRUI ZORGANIZOWAŁO KILKA KURSÓW OPLG, które przeprowadził instruktor brasławskiego obwodu LOPP, s. mianowicie: kurs III kat. służby dozoru OPLG, który ukończyło 27 osób w tym 11 harcerzy, 12 godzinny kurs informacyjny dla ogółu społeczeństwa, który ukończyło 208 osób i dwa kursy 5 godzinne dla uczniów gimnazjum i szkoły powszechnej, które ukończyło 277 uczniów. Zainteresowanie społeczeństwa drujńskiego sprawami obrony przeciwlotniczej i przeciwozowej jest duże, co przede wszystkim należy zawdzięczać intensywnej pracy zarządu miejscowego koła LOPP.

— 1 BM. ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU ZEBRANIE NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY PANSTWOWYCH i samorządowych którzy pozostają w związku z statutem Zw. Niższych. Funkcjonariuszy postanowili zorganizować w Brasławiu oddział tego związku i wybrali zarząd tymczasowy na czele z Józefem Jodziałą.

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne. W. Pohlanka 19—12-a.

Wiec przeciwgruźliczy w Antowilu

od 1 do 3 grudnia wł. prezesa kół gospodyń i kierowniczką szkoły Maria Lesiecka zwróciła się do wileńsko-trockiego Towarzystwa Przeciwwgruźliczego z prośbą o wygłoszenie pogadanki na temat walki z gruźlicą. 2 grudnia pogadankę taką wygłosiła lekarka dla 30 gospodyń i 20 uczennic Szkoły Rolniczej.

Dotychczas akcja przeciwgruźlicza w powiecie szerzyła się przeważnie wśród gromad wiejskich. Obecnie mamy do zanotowania fakt rozszerzenia się tej akcji na koła rolnicze, gdyż wszystkie gospodynie wpisały się nie tylko osobiście na członkinie T-wa Przeciwwgruźliczego, lecz również w imieniu 16-tu kół z poszczególnych miejscowości. Również zapisały się na członkinie T-wa uczennice Szkoły Rolniczej.

Następny wiec przeciwgruźliczy odbędzie się na żądanie gospodyń w Mejszagole w dniu 3 grudnia br.

1 rok więzienia za ułatwianie nierządu

Przed sądem apelacyjnym w Wilnie stanęli wczoraj 62-letni Chaim Kac oraz córka jego 25-letnia Tyra po mężu Kreńska, oskarżeni o ciągnięcie zysków z nierządu i ułatwianie biednym dziewczętom uprawiania nierządu. Sąd okręgowy skazał ich na karę po 2 lata więzienia. Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie brak jest dostatecznych dowodów winy ciągnięcia zysków z nierządu i że zarzut ułatwiania uprawiania nierządu osobom trzecim został całkowicie udowodniony. Kac i Kreńska otrzymali po 1 roku więzienia. Obronę wniósł adwokat Frydman.

KRONIKA

Piątek
4
Grudzień

Dziś: Barbary P. M., Piotra M.
Jutro: Sabby Op., Krystyny B.
Wschód słońca — godz. 7 m. 25
Zachód słońca — godz. 2 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 3.XII 1935 r.

Ciepłota 759
Temperatura średnia + 0
Temperatura najniższa + 1
Temperatura najwyższa + 1
Opad —
Wiatr południowy
Tendencja barometryczna: wzrost
Uwagi: chmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wczoraja dnia 4-go grudnia rb.
Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym.
Na nizinach lekka, w górach zaś umiarkowa-
wany mróz.
Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i
zachodnie.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Nałęcz (Jagiellońska 1); 2) S-ców Au-
gustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i
Zielaka (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiec
ka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 6)
Paka (Antokoiska 42); 7) Szantyna (Legionów
10); 8) Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Galewski Piotr z
Warszawy; Labela Lucia, tancerka z Barcelo-
ny; Waleri Tomoso z Rzymu; Schmokoff Ni-
kolaj z Finlandii; Jurewicz Janina z Warsza-
wy; Wolski Seweryn, stud. z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ADMINISTRACYJNA.

— Starosta grodzki ukarał za niepłacenie
składek pracowniczych na Fundusz Pracy grzy-
wną po zł 100 z zamianą na 30 dni aresztu; Szy-
mona Purte (Mysia 23), Mirona Uciechowca
(Szopena 1), Mojżesza Rybaka (Wilkomińska
66), Saula Dajona (Sawicz 11).
— Za anty-sanitarny stan składu aptecznego
grzywną zł. 100 z zamianą na 30 dni aresztu
Mojżesza Menakiera (Sawicz 11).
— Za użyczenie lokalu do gry hazardowej
grzywną zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu Wil-
helma Lutomskiego (Zamkowa 17).

MIEJSKA.

— JAKI WILNO BĘDZIE MIAŁO KONTYN-
GENT NA UBOJ RYTUALNY? W związku z
wchodzącą w życie z dnem 1 stycznia r. prz.
nową ustawą o uboju rytualnym, mlarodajne
czynnikali zajęte są obecnie ustalaniem dla Wil-
na kontyngentu mięsa z uboju rytualnego.

Jak slychać, kontyngent dla Wilna ma być
ustalony w wysokości 300,000 kilogramów mie-
sęciznie.

Jednocześnie składane są przez rzeźników
podania o uzyskanie konsesji na sprzedaż mię-
sa rytualnego. Dotychczas złożono już 57 po-
dań.

— Ilość klientów opieki społecznej zwięk-
sza się. Nadejście zimy pociąga zawsze wzrost
nędzy i bezrobocia. Tak naprz. w ciągu jedno-
go dnia onegdajszego wydział miejskiej opieki
społecznej musiał załatwić aż 300 pętelców. Jak
na jeden dzień jest to liczba rekordowa.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że w
ciągu ub. miesiąca wydział opieki społecznej
magistratu przyszedł z doraźną pomocą 512
bezrobotnym i biednym udzielając im doraźne
go kilkudniowego zatrudnienia. Na cel ten wy-
datkowano 4018 złotych. Zapomóg udzielono
665 na sumę 6706 złotych.

— 712 DZIECI ULICY PRZESZŁO PRZEZ
DOM ZATRZYMAN. Jak się dowiadujemy, Izba
Zatrzymań od chwili swego istnienia w Wilnie
t. j. od kwietnia rb. do 15 listopada roztrzy-
cia opiekę nad 712 dziećmi, w tym było 20 procent
dziewczynek. Wiele dzieci zdobyło sobie miano
recydywistów, ponieważ kilkakrotnie sprowadza-
ły policjantki do Izby, skąd po kilku dniach po-
wracały znowu na ulicę, uprawiając systematy-
cznie, lub dopuszczając się drobnych przes-
tępstw.

— Budowa szkoły w Jerozolimce. Magi-
strat postanowił roboty przy budowie szkoły
powszechnej w Jerozolimce kontynuować w o-
kresie zimowym. Do 1 marca mają być prowa-
dzone roboty wewnętrzne, później zaś roboty
zewnętrzne, które całkowicie mają być zakoń-
czone w sezonie letnim roku 1937.

— Działalność Pogotowia Ratunkowego.
W ciągu ub. miesiąca Pogotowie Ratunkowe
interweniowało 498 razy, z czego 218 było wyja-
zdów na miasto, w pozostałych wypadkach
udzielono pomocy na miejscu.

— Posąg Temidy w gmachu starego ra-
tusza. Jak się dowiadujemy, znajdujący się w
posiadaniu magistratu posąg Temidy zostanie
po odrestaurowaniu umieszczony w gmachu sta-
rego ratusza. Remont ratusza przeprowadzony
zostanie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu zi-
mowego.

— Ulgi dla zalegających z opłatami za ka-
nalizację i wodę. Magistrat postanowił udzie-
lić ulg płatnikom, zalegającym z opłatami za
kanalizację i wodę. Ulga polegać będzie na tym,
że o ile płatnik do 21 marca ureguluje zaleg-
łości, zostanie zwolniony od płacenia kar za
zwlótkę.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademickie Kolo Polskiej Macierzy
Szkolnej w Wilnie zorganizowało Kurs dla pre-
legentów oświatowych, mający na celu zaznaj-
omienie młodzieży akademickiej z problemem
akcji prelekcyjnej.

— Ro zakończeniu Kursu odbył się Wieczór
Dyskusyjny, na którym omówione zostały naj-
ważniejsze zagadnienia związane z akcją pre-
lekcyjną na wsi i w mieście, oraz prelekcja
pokazowa w Domu Noclegowym dla Kobiet
(Żydowska 10).

— Akeja prelekcyjna. Wzorem lat ub. pre-
legenci Akad. Kola Macierzy wygłaszają na te-
renie Wilna w różnych organizacjach odczyty
oświatowe z przerywkami z zakresu różnych
zagadnień życia i wiedzy.

— Dotychczas wygłoszone zostały odczyty:
27.XI w Instyt. Robotn. im. Żeromskiego
(Orzeszkowej 11) „Przyczyny chorób zakaź-
nych”, „Gruźlica płuc”. Osób przeszło 80.
28.XI w Domu Noclegowym dla kobiet „O
gruźlicy”. Osób 40.

29.XI w ochronie im. Winc. à Paula (Ko-
szykowa 7) „Alkoholizm”. Osób 60.

SPRAWY SZKOLNE

— EGZAMINY DLA EKSTERNÓW. Kurator-
ium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do
wiadomości, że najbliższy gimnazjalny egzamin
dojrzałości dla eksternów odbędzie się w sty-
czniu 1937 roku.

— Podania o dopuszczenie do egzaminu w tym
terminie przyjmowane są w Kancelarii Kurator-
ium (pok. Nr. 21) w terminie do 15 grudnia rb.
włącznie.

— Do podania dołączyć należy: 1) życiorys wła-
śnie napisany z dokładnym wskazaniem,
gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał
już egzaminy, jak przygotował się do egzaminu.
2) metrykę urodzenia. 3) posiadane świadectwa
szkolne. 4) wykaz lektur z jęz. polskiego i jęz.
obcego nowożytnego. 5) dwie niezależne foto-
grafie z poświadczaniem tożsamości osoby z
fotografią. 6) świadectwo moralności, wydane
przez władze administracji ogólnej miejsca sta-
łego zamieszkania pętelca. 7) dowód opłacenia
do kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie konto
Nr. 38314 na rachunek Kuratorium Okręgu Szk.
Wileńskiego taksy egzaminacyjnej 60 zł.

HARCERSKA

— KONFERENCJA INSTRUKTORÓW. Od
6-8 bm. odbędzie się druga konferencja instru-
ktorska i odprawa hufcowych.

— Konferencja rozpocznie się Mszą św. w nie-
dziele o godz. 9 w kościele św. Michała i będzie
trwała dwa dni. Program obejmuje m. in. refer-
aty: 1) „Sublimacja instynktów w wychowaniu
harcerskim” — dr. P. M. Puciata. 2) „Zagad-
nienia organizacyjne grona starszyszy” — B.
Pietraszkiewicz. 3) „Trzydziemy wycieczki” —
K. Jelski. 4) „Harcerstwo wiejskie” — ks. M.
Luzar. 5) Omówienie i ustalenie wytycznych
prac grona starszyszy na rok 1936/37. 6) Po-
dział prac. 7) Ułożenie kalendarzyka zajęć.

— 8-go grudnia odbędzie się odprawa hufco-
wych.

GOSPODARCZA

— II rata podatków miejskich. 30 listo-
pada upłynął termin płatności: II raty samo-
istnych podatków miejskich od psów, szylców,
reklam i zużycia bruków.

— W stosunku do płatników, którzy należ-
ności w terminie nie uiszcili w najbliższym czasie
rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna.

— Wybory nowej Komisji Odwoławczej.
Wobec nie przedłużenia kadencji Komisji Odwo-
ławczej od podatków, urzędującej przy wileń-
skiej Izbie Skarbowej, odbędzie się w ciągu b.
miesiąca wybory nowej Komisji. Kandydatów
do Komisji zgłoszą samorządy gospodarcze:
Izby: Przemysłowo-Handlowa, Rzemieślnicza
i Rolnicza.

— Nowa Komisja odwoławcza rozpocznie pra-
cę od roku przyszłego.

— W SPRAWIE WYLĄCZENIA OFIAR NA
POMOC ZIMOWĄ Z PODSTAW WYMIARU
PODATKU DOCHODOWEGO. Ostatnio Zw. Izb
Przem.-Handlowych wystąpił do ministerium
skarbu z wnioskiem, aby w interesie pełnego
powodzenia akcji pomocy zimowej w drodze
dobrowolnych ofiar, przyjąć zasadę, że złożo-
ne na ten cel ofiary zarówno w gotówce jak
i w naturze nie podlegają włączeniu do pod-
staw wymiaru państwowego podatku docho-
dowego. Związek Izb jest zdania, iż zrealizowa-
nia przedstawionego wniosku skłoni niewątpli-
wie płatników do deklarowania znaczących
ofiar.

— O PODZIAŁ KONTYNGENTÓW NA WY-
WÓZ TRZODY CHLEWNEJ. Na skutek usil-
nych starań sfer gospodarczych Ziem Północno-
Wschodnich został poddany rewizji istniejący
dotychczas klucz podziału kontyngentów na wy-
wóz trzody żywej do Austrii.

Kontyngenty te dotychczas były przydzia-
lane prawie wyłącznie wojew. centralnym i za-
chodnim i tylko w niewielkiej ilości Ziemiom
Północno-Wschodnim. Tymczasem wykazały
przeprowadzone badania, zarówno istniejące
nadwyżki trzody na ziemiach tut., jak i jej
jakość, mogą zaspokoić w znacznie większym
stopniu zapotrzebowania rynku austriackiego.
Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności czyn-
niki dysponujące przydziałami rozważają ostat-
nio możliwości ewentualnego przesunięcia roz-
działu kontyngentów austriackich z woj. po-
łudn.-zachodn. na północny wschód. Należy
więc żywić nadzieję, że starania tut. sfer za-
interesowanych zostaną uwzględnione w imię
słuszných interesów Ziem Północno-Wschod-
nich.

Z KOLEJI.

— POŁĄCZENIE Z PRUSAMI WSCHODNI-
MI. Na sąsiedzkiej konferencji polsko-niemiec-
kiej w Norymberdze, jaka odbyła się w dniach
23-28 listopada rb. m. in. ustalono bezpośred-
nią komunikację z dniem 22 maja 1937 r. War-
szawa—Królewiec (Prusy Wschodnie) pociąga
mi E. 31/11/714 (odjazd Królewiec 21 m. 16,
przyjazd Warszawa 6 m. 48) i 731/12/E. 30 (od-
jazd Warszawa 0 m. 30, Królewiec przyjazd
9 m. 21). Z ramienia Dyrekcji Okręgowej Kolei
Państwowych w Wilnie udział w konferencji
wziął kierownik działu pasażerskiego p. Fran-
czek Szreders.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— KLUB WŁÓCZEGÓW. W piątek dn. 4
bm. w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 6-9 —
(miesz. pp. Wierusz-Kowalskich) odbędzie się
217 zebranie Klubu Włóczegów Początek o g.
20. Na porządku dziennym ref. p. red. Janu-
sza Ostrowskiego pt. „Warszawski kongres
Zet'u i jego ideowa deklaracja”. Wstęp za za
proszeniemi. Informacyjnie w sprawie zaproszeń
udziela się przy telef. 16-90 w godz. 17-18.

— ZJAZD REGIONALNY INTELIGENCJI
KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI WIL. Zaprosze-
nia na obrady Zjazdu (dn. 6 grudnia rb. o g.
15 m. 30 — punktualnie) oraz bilety na przed-
stawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance (g.
20 m. 15) można nabyć w lokalu Związku Pol.
Intel. Katol. ul. Zamkowa 8, I piętro — w pią-
tek dnia 4 grudnia od godz. 17 do 19 i w sobotę
dnia 5 bm. od godz. 12 do 21.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Komedia „Tempo 120“ — po cenach pro-
pagandowych. Poczynając od dnia dzisiejszego
o godz. 8.15, wesoła komedia „Tempo 120“ uka-
że się po cenach propagandowych.

— „Ludzie na krze“ i „Stare wino“ na przed-
stawieniach popołudniowych, po cenach propa-
gandowych. W najbliższą niedzielę po południu
po cenach propagandowych — ukaże się po
raz ostatni znakomita współczesna sztuka „Lu-
dzie na krze“ zaś w świąteczny wtorek również
już po raz ostatni na przedstawieniu po połud-
niowym wesoła komedia „Stare wino“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Dzisiejszy występ hinduskiej tancerki
Nyota Inyoka. Misteria tancerne. Dziś o godz.
8.15 wystąpi raz jeden tylko fenomenalna tan-
cerka egzotyczna Nyota Inyoka, która w tryum-
falnym pochodzie artystycznym po całym świe-
cie wywołuje entuzjazm i zachwyt widzów.
Wielkie misteria a wschodu przetworzone zostają
przez tę znakomitą tancerkę w kształt tancez-
ny, na tle legend i wierzeń religijnych Indii i
Egiptu. Nyota Inyoka — wystąpi w swych bo-
gactw strojach egzotycznych. Pozostałe bilety
nabywać można dziś od godz. 11 r. w ciągu
dnia całego.

— „Dokoła Miłości“. Jutro powraca świetna
op. O. Straussa „Dokoła Miłości“ z Z. Lubiczów-
ną w roli głównej.

— Jutrzejse widowisko baletowe Sawiny-
Dolskiej w „Lutni“. Jutro o godz. 5 pp. odbę-
dzie się doroczny pokaz baletowy studium L.
Sawiny-Dolskiej. Bogaty program obejmuje ba-
lety: „W noc świętojańska“, „Wieszczka lalek“,
oraz liczne tańce ludowe i charakterystyczne.
Produkcjom tanecznym towarzyszyć będzie orki-
estra pod kierownictwem W. Szczepańskiego.

K. GORZUCHOWSKI, Zamkowa 9

Poleca zegarki szwajcarskich fabryk, wyre-
gulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebr-
ne papierosnice, najnowsze fasony.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Konkurs

Wydział Powiatowy w Święcianach ogłasza
KONKURS na stanowisko agronoma powiatowe-
go.

Warunki:
1. Obywatelstwo Polskie.
2. Wiek do 35 lat.
3. Wyższe, lub średnie wykształcenie roln.
4. Najmniej pięcioletnia praktyka.
Posađa do objęcia od 1 stycznia 1937 r.
Wynagrodzenie według VIII grupy płac ur-
zędników samorządowych.

— Podania z odpisami dokumentów i własnoro-
cznie napisanym życiorysem należy nadsyłać
do dnia 20 grudnia 1936 r.

— Podania nieuwzględnione pozostaną bez od-
powiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta

(—) STANISŁAW DWOREK

RADIO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 4 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 —
Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program
dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35
— Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—
11,30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół;
11,57 — Sygnal czasu i hejnał; 12,03 — W dniu
święta górniczego — audycja; 12,40 — Czego
potrzeba mojej zagrodzie — pog. roln.; 12,50 —
Dziennik połudn.; 13,00 — Muzyka popularna;
14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości
gosp.; 15,15 — Koncert reklamowy; 15,25 — Ży-
cie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 —
Muzyka dla dzieci; 15,45 — Listy dzieci omówi
ciocia Hala; 16,00 — Francuskie piosenki dzie-
cinne; 16,15 — Rozmowa z chórami; 16,30 —
Koncert; 17,00 — Tam gdzie Jan III z kowalichą
tańcował; 17,15 — D. c. koncertu; 17,50 —
Reportaż z obchodu Barbarki; 18,00 — Wiado-
mości sportowe; 18,06 — Poradnik sportowy;
18,20 — Jak spędzić święto?; 18,25 — Ze spraw
litewskich; 18,35 — Muzyka z płyt; 18,50 —
Przegląd prasy rolniczej I. Niewodniczańskiej;
19,00 — Kucharz — nowela J. Lieberta; 19,20 —
Z pieśnią po kraju — aud. prof. Rutkowskiego;
19,45 — Fragment operowy; 20,00 — Koncert
symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W
pierwszej przerwie: Dziennik wczorny i pogad-
anka; 22,30 — Rzeźnik i poeta — skecz; 22,55
— Ostatnie wiadomości.

SOBOTA, dnia 5 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimn.; 6,50 — Mu-
zyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program
dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35—
Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla
szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Spę-
wajmy piosenki; 11,57 — Sygnal czasu; 12,03 —
Koncert symf.; 12,40 — Skrzynka roln.; 12,50 —
Dziennik połudn.; 13,00 — Koncert życzeń;
14,00—14,30 — Przerwa; 14,30 — Idzie św.
Mikołaj, słuch. dla dzieci; 15,00 — Wiado-
mości gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 —
Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy;
15,40 — Muzyka rozrywkowa; 16,15 — Minia-
tura muzyczne; 17,00 — Transmisja nabożeń-
stwa z Ostrej Bramy; 17,50 — przegląd wy-
dawnictw; 18,00 — Pogadanka aktualna; 18,10
— Wiad. sport.; 18,20 — Audycja dla wypo-
życzek „Święta Cecylia“; 18,50 — Pogadanka
aktualna; 19,00 — Żywot niezłomny, aud. w
oprac. J. Wasniewskiego; 19,40 — Koncert;
20,30 — Nowości literackie, omówi J. Lorent-
towicz; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Po-
gadanka; 21,00 — Audycja dla Polaków za
granicą; 21,30 — Koncert; 22,30 — Nowości
z płyt; 22,55 — Ostatnie wiadomości; 23,00—23,30
— D. c. nowości z płyt.

Wiadomości radiowo

ARTUR RUBINSTEIN I WILLY FERRERO
w radiowej transmisji.

Piątkowy koncert transmitowany przez wszy-
stkie polskie rozgłośnie z Filharmonii Warszaw-
skiej stanowi bez wątpienia jedno z najwięk-
szych wydarzeń muzycznych tegorocznego sezo-
nu muzycznego. Połączenie występu dwóch ar-
tystów tej miary co Rubinstein i Ferrero gwa-
rantuje koncertowi najwyższy poziom. To też,
figurujący w programie koncert d-moll Brahmsa,
który odegra znakomity pianista z towarzy-
szaniem orkiestry pod dyr. słynnego włoskiego
kapelmistrza — zapowiada się wspaniale. W
symfonicznej części koncertu wykonane zostaną
dzieła, które dadzą kapelmistrzowi szerokie pole
do popisu: Beethovena — „Egmont“, R. Strau-
ssa — „Don Juan“ i Respighiego — „Pini di
Roma“. Koncert rozpoczyna się o godz. 20.15.

„RZEŹNIK I POETA“

Skecz radiowy.

Okrwawione ćwierci mięsa w sklepie rzeźni-
ka i wygłodzony ale pełen sonetów w duszy poe-
ta — czyż można wymyślić większy kontrast
mocniejszego przeciwstawienie — poezji i prozy
życia? A jednak bez tych kilkudziesięciu gra-
mów krwistej polewicy, nawet na najbardziej udu-
chowionemu poecie trudno byłoby. Skecz radio-
wy p. t. „Rzeźnik i poeta“ omówi ten „problem“
z humorem. Skecz Duvernois nada Radiostacja
Warszawska dnia 4 bm. o godz. 22,30.

„TAM GDZIE JAN III Z KOWALICHA TAŃCOWAŁ“

Felieton radiowy.

Miasteczko małopolskie Jaworów, chociaż
małe, ma duże tradycje historyczne. Lubią tam
przebywać król Sobieski, a wesele iaworowskiej
kowalichy, na którym król ochocho się bawił
jako družba — posłużyło za temat do wielu no-
wel i utworów sceniczných. Dziś miasteczko to
stymie ze swych wyrobów przemysłu chałupni-
czego. Łyzki drewniane, „kołuszk“, zabawki
jaworowskie znane są prawie w całej Polsce.
Dnia 4 bm. o godz. 17,00 o miasteczku tym opo-
wie radiosłuchaczom Michalina Grękiewicz.

Na wileńskim bruku

TUCZONE INDKY...

Beńkowski Witold (Rakowa 7) tuczył 3 indy
ki na święta. Skrzętnie ukrywał ten fakt przed
sąsiadami. Nie ukrył jednak przed wywiadem
złodziejskim. Wczoraj w nocy przedostali się
do jego mieszkania i wykradli indyki. (e).

PODRZUTEK.

Przy ulicy Piłsudskiego 19 znaleziono pod
runka w wieku 7 miesięcy. Przewieziono go
do żłobka im. Marii. (e).

Nowości wydawnicze

— JAN DREWNOWSKI: O niedoskonałym popycie.
 Warszawa 1936. Prace Zakładu Ekonomii Politycznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zeszyt 2.
 W ostatnich kilku latach ukazało się na Zachodzie Europy kilka dzieł, zmierzających do przebudowy teoretycznych podstaw ekonomii politycznej. Do nowatorów na tym polu należą m. in. J. R. Hicks i R. G. D. Allen, których prace mało są znane u nas, prof. L. Robbins, E. Chamberlin, Joan Robinson, i in. zasadzający swoje badania szczególnie na tezach V. Pareto, wypowiedzianych w wydanym jeszcze w r. 1911, słynnym jego Podręczniku ekonomii politycznej. Z tego samego podłoża wyrosła

również praca Jana Drewnowskiego, asystenta zakładu ekonomii politycznej przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, p. 4: „O niedoskonałym popycie“. Autorowi chodzi o popyt efektywnie wykonywany na rynku, który zależy nie tylko od zasobów dóbr, znajdujących się na rynku i skali preferencji jednostki, ale również od wielu różnych właściwości osób, dóbr i rynku.

Przyjmując za podstawę swych dociekań teorię wartości Pareto, uzupełnioną przez Hicksa i Alena, stara się autor przeprowadzić klasyfikację przeszkód przy popycie. Dzieli je na 4 kateg. Przeszkody te I) to fakt istnienia ograniczonej ilości dóbr II) niepodzielność fizyczna i psychiczna dóbr oraz niedoskonała informacja jednostki o cenach panujących na rynku III) trzeci stopień przeszkód to przeszkody, wynikaające z organizacji rynku, a dotyczące wszystkich, którzy na ten rynek przychodzą jako konsumenci IV) czwarty stopień to przeszkody nie dotyczące wszystkich konsumentów, lecz tylko niektórych ich grup lub nawet tylko jednostek. Na klasyfikacji wspomnianych przeszkód buduje Drewnowski swoją teorię popytu rzeczywistego. Praca Drewnowskiego, gruntowna i oryginalna zasługuje ze wszechmiar na głębsze zapoznanie się z nią. M.



prawdziwie kochająca matka

stara się przedewszystkiem o zdrowie swego dziecka. Jecorol stosowany zamiast tranu, jest smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi i stosuje się przy krzywicy.

JECOROL
 BUKOWSKIEGO

LABOR. CHEM.-FARMAC. MAGISTER A. BUKOWSKI SUK. WARSZAWA

Konkurs

na wydzierżawienie bufetu

Zarząd Rodziny Urzędniczej w Mołodecznie ogłasza konkurs na wydzierżawienie bufetu w Kasynie. Bufet do objęcia od dnia 15 grudnia 1936 r. Reflektanci winni złożyć swoje oferty do dnia 11 grudnia 1936 r. do Zarządu, gmach Starostwa w Mołodecznie pokój nr. 69.

Przetarg

Apteka Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w Wilnie w ciągu 1937 roku skrzyń kolejowych z drzewa sosnowego i skrzynek pocztowych z klejonek. Warunki techniczne oraz przybliżoną ilość skrzyń zainteresowani mogą otrzymać w Apteczce Centrali Zaopatrywania, Wilno, ul. Węglowa 12.

Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 10 grudnia 1936 r. o godzinie 10 w południe.

PAN

Kolosalne powodzenie!
Zachwył publiczności!

MARIA

STUART

SWIATOWID

Marty Eggerth

Po raz pierwszy w Wilnie!
 Popisowy film
 w czarującej operetce
 Fr. Lehara

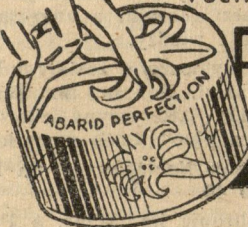
„CAREWICZ“ NAD PROGRAM
 Atrakcje



GDY

ZASTANAWIA SIĘ PANI NAD WYBOREM PUDRU

zwraca się Pani zawsze do znanej budzącej zaufanie marki. Dlatego stary...ale zawsze młody puder Abarid będzie Pani stałym przyjacielem. Wiele lat doświadczenia i pracy naszego laboratorium dało nam puder bez żadnych szkodliwych domieszek, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych.



PUDER
ABARID
 PERFECTION

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

ul. Wielka 66, telefon 12-53

ogłasza na dzień 15 grudnia 1936 r. o godz. 12-iej w lokalu Dyrekcji przetarg ustny oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc i kłoców sosnowych i świerkowych cięcia 1935—37 w niżej wyszczególnionych nadleśnictwach:

Nr. jednostkowy	Nadleśnictwo	Leśnictwo	Rodzaj drewna	Ilość drewna do sprzedaży m ³	Uwagi
1	Międzyrzecze	Porudomino	sosna	ca 780	Włączono drewno świerkowe z wiatromomów w ilości 10 m ³ jed. nosłki nr. 24, 30 m ³ do jednostki nr. 26 i 300 m ³ do jednostki nr. 28.
2	"	"	świerk	220	
3	"	Gira	sosna	1200	
4	"	"	świerk	700	
5	"	Zwierzyniec	sosna	200	
6	"	"	świerk	80	
7	"	"	sosna	1300	
8	"	Ligojnie	świerk	100	
9	"	"	sosna	1500	
10	"	Krzyżówka	świerk	100	
11	Inklaryszki	całe N-ctwo	sosna	6500	
12	"	"	świerk	1000	
13	Usza	"	sosna	6000	
14	"	"	świerk	3000	
15	Lida	"	sosna	700	
16	"	"	świerk	200	
17	Kiena	Rukojnie	sosna	190	
18	"	"	świerk	260	
19	"	Zaczepka	sosna	1700	
20	"	"	świerk	160	
21	"	"	sosna	2330	
22	"	Dworzyszcze	świerk	600	
23	Nowa-Wilejka	Tawriańskie	sosna	1000	
24	"	"	świerk	100	
25	"	Rubionkowskie	sosna	1540	
26	"	"	świerk	250	
27	"	Osiennickie	sosna	320	
28	"	"	świerk	1700	

W ofertach należy podać cenę loco las w stanie wyrobionym. Cena wywoławcza zostanie zapodana przed rozpoczęciem ustnego przetargu. Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejrzania w Biurze Użytkownika i Zbytu Drewna Dyrekcji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany ilości drewna w poszczególnych jednostkach przetargowych i wyeliminowania tych jednostek.

Wilno, dnia 27 listopada 1936 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Wilnie

DO SPZEDANIA

kredens
 w dobrym stanie.
 ul. Popławska 21 m. 17

SPRZEDAM

tanio kilka biardów większych używanych „Piramidka“. Dowiedz się: Trocka 7, owocarnia

OKAZYJNIE

sprzedam komplet mebli klubowych Senatońska 19-1 (Antokol)

GDZIE TO

grzyby — borowiki, takie tanie? kg. 2.50, 3.40, 4.70, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8 i czapczki o 1 9 zł. Masło solone 2.60. Miód leczniczy 1.60. Ser litewski o niepospolitej jakości na główki 1.50 i 1.65, oraz nadzwyczaj grzyby solone kg. 1 zł. u Czerwińskiego Wileńska 42.

Śniegowce,

kałozę, deszczowce, wojłoczki, własna wytwórnia obuwia W. NOWICKI Wilno, Wielka 30 Ceny fabryczne niskie

Polski Sklep

piśmienniczo-galanteryjny i zabawek E. MACEWICZOWA Wilno, Wileńska 22 Ceny niskie.

DOKTOR

Zaurman
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopona 3, tel. 29-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa
 Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—12 na Ofiernej (ob. Sadu)

AKUSZERKA

M. Brzezina
 masaż leczniczy i elektryczny ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

SLUŻĄCA

poszukuje pracy. ul. Zawalna 3—17.

Pracy poszukuje młoda, bardzo zdolna krawcowa

Oferę nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

HELIOS ICH TROJE

W rol. główn.: Miriam Hopkins, Merle Oberon i Joel McCrea
 Nad program: ATRAKCJE i AKTUALIA.

Wstrząsający film **szpiegowski** przewyższający wszystko dotąd widziane

SUZY

(Niebezpieczeństwa nocy paryskiej)

W roli głównej czarująca, uodziecielska **Jean HARLOW**, oraz dwóch pięknych amantów **Fr. TONE** i **Gary GRANT**. Dzieje kobiety-szpiega, której ideałem była **MARIA HARI**.

Kino **MARS** Ostrobramska 5
 Milionowe arcydzieło filmowe

MAŁY KRÓL

W rolach głównych: **Victor Mc Laglen**, **Ereddi Bartholomew**, **Gloria STUART**.
 Olśniewająca wystawa. — — — Tysiące statystów. — — — Niewidziane dotąd sceny
 Nad program: DODATKI MUZYCZNE i AKTUALIA

LUX | W tych dniach! **Burzliwe życie najsynniejszego korsarza świata.**
 Superfilm niezapomnianych wrażeń i emocji

Kapitan BLOOD

OGNISKO | Ulubieniec publiczności **Adolf DYMSZA**
 w kapitalnej komedji **ANTEK POLICMAJSTER**
 Nad program: dodatki dźwiękowe. Pocz. o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—8 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

WYKŁAD OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

